

MEMORIAL

Generał Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurna 93, 87-100 Toruń, tel. 0048566522186
e-mail: sekretariat@zawacka.pl www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127 KRS 0000041692



++ 10 0995. 1303-1334 UM

BCh

WSOKEK Teresa
z d. Skwina

ps. "Jadzie", "Tecie"

| 1303 - 1334 |

3707/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — WSOŁEK Tevese

2 d. Skwine

3707 | WSK

I/1. Relacja ✓ K-34 s.35

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ K-16, 3.19

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K-10, s.10

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ K-1, s.1.

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ K-6, s.6.

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 4

VI. Fotografie ✓ 208. tai. I/2/8; I/2/18-19; II/5

I/1. Relacja:

- Relacja ustna (wzasma) Teresy Wsolek opisana przez Alinę Fikorską - 2 du. 8. XI. 1989. Rkp. oryg. k. 5, s. 1-5.
- Relacja T. Wsolek oprac. przez Krystynę Chudy - siostrzenicę relatorki, puystawa 30. I. 2006 przez K. Wojtówic. Msp. oryg. k. 3, s. 6-8.
- Relacja Teresy Wsolekowej puystawa przez M. Biernecką, B.d. B. podpisu. Msp. puystawa maszynowa. Oryg. k. 3, s. 9-11.
- Relacja T. Wsolek opr. przez Marię Biernecką z odręczyymi poprawkami Msp. oryg. k. 4, s. 12-15 (B.d.)
- Relacja Wsolek Teresy, odesłana przez M. Biernecką 24. III. 06. Msp./Rkp. Oryg. k. 3, s. 16-18.
- Relacja Wsolek Teresy opr. i puystawa przez K. Wojtówic z grudnia 2005r. e-mail - wydruk. k. 3, s. 19-21.
- Relacja Wsolek Teresy opr. przez K. Wojtówic i puystawa e-mail, w styczniu 2006r. Wydruk. k. 3, s. 22-24.
- Relacja j. u. z zamiesionymi obowiązkami poprawkami k. 3, s. 25-27
- Biogram Wsolek Teresy opracowany przez E. 2. i J. Kr. do III. t. "Słownika VM Kobiet" - Msp. oryg. z odręczyymi obowiązkami poprawkami 2 du. 7. X. 06. k. 3, s. 28-30.
- Zyciorys własny Wsolek Teresy 2 du. 26. II. 1975 (z Archiwum z Bożi) w Krakowie). Rkp. Kserokopia, k. 1, s. 31-32.
- Relacja Teresy Wsolek opr. przez Krystynę Chudy (zob. I/1/6-8) z adnotacją Krystyny Wojtówic. Wydruk korekt. k. 3, s. 33-35.

1114
Przysłane K. Wojtanicz 21.06
Relacja ustna Teresy Wsolek z dnia 8 XI 1989
pisaną przez Alinę Fitową. W klamrach objaśnienie
A. Fitowej

Stanisław Wsolek [mąż Teresy] pochodził z
Udoliczy. Przed wojną, razem ze Stanisławem
Uliwą zakładał w Krakowie "Zmiera" [ZMWRP
"Wici", w Krakowie "Zmierz" od organu prasowego Lubiej
"Wiciarzy"]. Żona Stanisława - Teresa z domu
Skwirra pracowała w Krakowie i też zakładała
Kasa [Związek] Udoliczy Wielejskiej. Przed wojną
mieszkała w Bronowicach; od wojny przy ul.
Radziwiłłowskiej 23, w dawnym lokalu "Zmiera".
Zamieszkała w nim na prośbę [dziatary "Zmiera"]
[Józef] Uliwały i [Ulicyńskiego] Kabata - chodziło
im o wzięcie tego lokalu na okres
powojenny, jak też na czas wojny. Lokal ten
znana cała Małopolska. Od sierpnia 1945 r.
zamieszkała przy ul. Waryńskiego (dawniej
Gęsbudy) 16 m. 12. Tam też powstał punkt
kontaktowy [Narecza Wiatra] "Zawojny"; miał
on klucze do tego mieszkania. Przychodziło
do niego wielu ludzi. To wywołanie "Zawojna"
nie przestępował konspiracji. Wszyscy [dziatary
Ludowici] znali ten lokal. Przychodził tu [Am. in.]

[Jan] Witaszek, [Edward] Orubek, [Stanisław] Uliaszka
[Stefan] Turcek, [Ulicyński] Kabat. „Zawojna” był
odwariny, pełen życia. W ostatnim dniu [przed
zastreleniem], tj. 21 IV 1945. wyszedł z mojego domu.

Wyrzeczona do niego wtedy kurynka [Zuzanna
Wątróbska, po mężu Litawa]. Ja wychodziłam do
miasto po cukier - na klatce schodowej.

Spotkałam dwóch mężczyzn. Oni stali - ja
zapytałam: a co będzie u tej kamienicy
jeszcze czego? Ci mi odwrócili się. Obesz-
łam wokół domu i wróciłam. Zostałam
jeszcze „Zawojna” i przestraszyłam go:

kolęgo jaeps' ¹⁹³⁹ będzie są u kamienicy. A
on odpowiedział: 99% odrucie, a jeden z
tego będzie prawdy. To było przed
potworniem. „Zawojna” wyszedł z kurynką
o ja zostałam. Ja chciały przyszedł kuryn
męża i mówi do mnie, że u bramie stoi
milicjant bez munduru, ale u ofasee na
rękawie i powiedział: Jan może wejść, ale ja
nie wyjdzie. I ja nie wyszedł, goły
zrobili kociot. No przegięcie z ludowców
nikt ja nie przyszedł. Ja wówczas zaczęłam
chorać broni - pistolet z nabojami rzuciłam
do komina u Tarence i ^{jeszcze} ~~zostałam~~ u pięciu

jakies' papiery konspiracyjne. Ten pistolet dosta-
tam od "Zawojny". Kiedy kto uchochid do ka-
mienicy [na Sertandy 16] zostal aresztowany.
Ja bym ^{niezmiernie} wyprowadzili nas - okolo 50 osob.
Obstawem byliśmy przez uzbrojonych
ludzi "pistolety i granaty. Zaprowadzili
nas na plac Inwalidow [do siedziby Woj. UB]
Tam [wsadzili nas] do piwnicy. Z dwi sie-
dziatam przy odyzience sama. Coz czas
bylam przesluchiwana - oczywiscie z briciem.
Chodzilo [im] o to - kto przychodid do
"Zawojny" i co robili. Podsluchatam [na
tych UB] jak mowili miedzy soba - zeby
nie bic' wzajemnie, bo jutro nas mogaz
bic'. Przesluchwali Polacy i Rosjanie.
Jeden z przesluchujacych narzadal na
Krawiec. On bid' noz od krzesla - trzeba
bylo prosto siedniec' na stoliku bez
oparcia i patrec' na niego uprost. Z
placu Inwalidow wiodli mnie pod eskorta
do Myslenic - tu zrewidowali i zabrali
pasek zebym nie' powiesila. Wsadzili
mnie do piwnicy z jakas' szpicel, ktora
zaczela mnie wypytywac'. Jotem zaczeli
mnie przesluchiwac'. Inowu - co kto robid'?

Sobcie mamy bron¹²? Co mi kazali robic? Narziska ludri. Ulozdam, ze nie wie wiem, ze to byli nasi kolebrzy i dlatego przychodzili - ino tem ich od dawnych czasow. [z Myklenie] zaraz przewiezili mnie [do Krokowa] na plac Insulidow. O imierci "Zawojny" dowiedzialam naj u wpiemiu z garetu, u ktora ozniosta byla [do mnie] paerka. W gareci tej, a przytoł mi ja [wojied] Jekietek, napisane bylo, ze "Zawojna" zginat od "skryto bojerej kul". Jak mnie przesuchi wali gorzili mi syberiz. Siedzialam kilka tygodni. Jak wychodzeniem kazali mi podpisac' oswiaderzenie, ze mnie nie maltretowano i nie bito. Wyslismy razem z mezem.

Moja rodzina zginata u dniu 23 III 1943r. u czasie poepikoeji przez Niemcow u si Wiewiorka u pow. Szabica. Ja pochodzilam z tej wsi. Zgineli woiaras moi ^{rodzice} ~~ojciec~~ - matka, ojciec - w sumie 12 osob, u tym dniu 12-letnie dziewczynki.

W czasie wojny, gdy mieszkalam u lokalu "Wici" na Radziwittowskiej. mieszkala u mnie Jekietek, gdy musiat uciekac' z pow. Biada. Raz u lokalu tym byla rewizja, a u

piłmicy było otwó broni, ale nie paszli tam.

"Zawojna" ubierał się u buty z cholestaniami po chłopsku. Był stanowczy. Ulmie raz poszedł do rannego u czasie wojny. Powieściat do matki: jedzie, bo nie ma cie dzieci. Pojchotem wtedy do pow. Tatarsko, do dworu Lopuskich, tam był ten ranny. [Był to komendant Obwodu Blh u pow. Szabica - Karol Chmiel ps. "Srom", "Katonowier"]. Inywiadam go do Krakowa.

Jak wyszedł z więzienia wrócił do matki przez parę lat nie przychodził.

"Zawojna" nie był prestraszony, gdy przesli Rosjanie. Nie godził się niczego dać. Mówił, że "jakos się to udzie".

Ulat u matki u piłmicy zakopane piemiędce organizacyjne - ale jorimig. je zabrali.

Jednostka u teren z prater i bronią. Jestem odznaczona Krzyżem Wirtuti Militari I klasy.

Witold

Przyjęte e-mailem K. Wojtowicz 30.06 2016

Krystyna Chudy – siostrzenica Teresy Wsolek

Teresa Wsolek z domu Skwira urodzona 28 września 1909 roku w Wiewiórcie córka Wojciecha i Julii z domu Wałęga. Rodzice posiadali w Wiewiórcie prawie 20 hektarowe gospodarstwo rolne, które było podstawą utrzymania 11 osobowej rodziny. Najstarsza była córka Maria, później urodziły się bliźniaczki Teresa i Jadwiga w 1909 roku czwartym z kolei dzieckiem była Józefa i znowu w 1913 roku bliźniaki Jan i Antonina, Andrzej urodził się w 1918 roku, Władysława w 1920 i najmłodszy Kazik w 1923 roku.

Teresa i Jadwiga po ukończeniu szkoły powszechnej ukończyły Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Szynwałdzie. Niedługo po ukończeniu szkoły Teresa wyjeżdża do Krakowa z polecenia zaprzyjaźnionej rodziny z Dębicy, zostaje zatrudniona w cukierni u pana Woźniaka na ulicy św. Tomasza szybko zostaje sprzedawczynią, pracuje tam około 10 lat. Później krótko, ale miała swój własny sklep w Bronowicach.

Wyszła za mąż za Stanisława Wsoleka urodzonego w 1907 roku. Pochodził z Modlnicy pod Krakowem z zawodu stolarz. Wyróżniał się odwagą i poświęceniem w działalności konspiracyjnej. Był bliskim współpracownikiem Narcyza Wiatra i Franciszka Kamińskiego. Stanisław posiadał stopnie wojskowe, (jakie nie pamiętam). Został odznaczony srebrnym krzyżem VIRTUTI MILITARI. Po wyjściu z więzienia odsunął się na zawsze z polityki.

Teresa nazywana była przez najbliższych i kolegów zdrobniale „Tecia”. Wszędzie gdzie było najniebezpieczniej wysyłano właśnie ją. Jak często słyszała „Teciu” ty pójdiesz, „Teciu” ty pojedziesz, bo ty nie masz dzieci. Na pewno była odważna świadczą o tym trudne sytuacje, w jakich się znalazła, miała też swój życiowy spryt i refleks – cechy bezcenne w konspiracji. No i była bardzo ładna, co też czasem pomagało „Miałam więcej szczęścia niż rozumu” mówiła z uśmiechem dziwić się, że to wszystko przeżyła. Szczęście Teresy polegało na tym, że przeżyła a nie na tym, że było jej dobrze. „Tyle bicia, co ja dostałam i od Niemców i od Ruskich i od swoich, żaden mi nie żałował”. Pierwsi bili Niemcy, została wzięta z łapanki w Dębicy i przewieziona do obozu w Płaszowie, nic obciążającego przy sobie nie miała, ale Niemcy lubili bić profilaktycznie. I wtedy „szczęście” jej nie opuściło. Kiedy zauważyła, że jeden z żandarmów zwrócił na nią uwagę tak inaczej – przyjaźnie, zaczęła prosić go by jej pomógł stąd wyjść. Mówiła, że w domu zostawiła malutkie dziecko, którym niema się, kto opiekować i udało się.

5/1/7

Okropny cios spotkał Teresę w 1943 roku. Około 3 godziny nad ranem 23 marca 3 ciężarowe samochody wypełnione uzbrojonymi po zęby hitlerowcami otoczyły dom rodzinny w Wiewiórcy, w którym spała rodzina. Hitlerowcy wtargnęli do domu kazali ojcu Wojciechowi Skwirze pokazać gdzie śpią synowie, do pokoju synów wchodziło się osobno od podwórza poszli tam, na progu zastrzelili ojca a następnie brata Kazika i przyjaciela rodziny Piotra Wawrzonka. Bracia Andrzej i Jan jakimś cudem uciekli na strych. Hitlerowcy wrócili z powrotem do mieszkania gdzie widzieli wcześniej leżące na łóżku matkę Julie Skwira i siostrzenicę 11 letnią Marię Dumanowską i siostrę Władysławę. Z zimną krwią zastrzelili matkę i tulącą się do niej wnuczkę. Siostra Antonina wyskoczyła przez okno krzycząc uciekajcie, chciała ostrzec braci, ale została zastrzelona serią z karabinu maszynowego. Siostra Władysława kierowana niezwykłym instynktem ukryła się pod łóżkiem, na którym leżała matka z wnuczką, przyłgnęła do ściany wstrzymała oddech i chyba serce przestało na chwilę bić, kiedy hitlerowcy lampką świecili pod łóżko prosto w jej oczy z pistoletem gotowym do strzału, to, że jej nie zauważyli to prawdziwy cud. Na podwórzu seria z karabinu pozbawiła życia Jana Radzickiego – sierotę, którego rodzina przygarnęła pod swój dom. Dom został kilkakrotnie ostrzelany a później podpalony, kiedy hitlerowcy uznali, że już tam nikt nie został żywy odjechali do mieszkającej w sąsiedztwie rodziny Wałęgów (brata Julii Skwira). W domu Wałęgów seriami z automatów gestapowcy zastrzelili pięcioro domowników.

Kiedy hitlerowcy odjechali od płonących zabudowań rodziców wtedy z dymem wyskoczyli w białiznie ze strychu bracia Andrzej i Jan wskoczyli na wypuszczone przez Niemców konie i odjechali do sąsiedniego Nagoszyna. Kiedy dom płonął siostra Władysława dusząc się przeszła do kuchni moczyła sukienkę w wodzie i zakładała na włosy żeby się nie zaczęły palić. Już mocno poparzona i poraniona odłamkami opuściła dom i boso uciekła do sąsiedniej wsi Mokre. Dla trójki ocalałego rodzeństwa została tylko tułaczka. Tak zmasowany najazd na wiejskie zabudowania świadczył, że zbrodniarze spodziewali się w tym domu zbrojnego oporu.

Przez dwa pokoiki Wsołków przewinęło się wielu żołnierzy BCH, rannych AKowców a nawet zbiegli z obozu żydzi. Często było drukarnią a piwnica składem broni. Mieszkanie to było punktem kontaktowym komendy okręgu BCH na Małopolskę i Śląsk. Często korzystał z jej mieszkania min. Komendant główny BCH Franciszek Kamiński a komendant okręgu Narcyz Wiatr miał nawet klucze do tego mieszkania i często korzystał z niego pod nieobecność Teresy. Tak też było 21 kwietnia 1945 roku, kiedy to UB przygotowało zasadzkę na „Zawojnę” bo to była zasadzka. Kiedy UB przyszło do mieszkania uzbrojeni byli jak na

2/2/2

wielką akcją w karabiny, pistolety, granaty przy pasach, granaty w rękach. Teresa przywykła do rewizji zawsze kończyły się szczęśliwie, nawet wtedy, kiedy niemiecki żołnierz znalazł blankiety kenkart i zdjęcia do nich. Różnica między ubecką a niemiecką rewizją była taka, że Niemcy starali się umieszczać przedmioty na miejsca, z którego je wzięli a ubecy rozrzucali w nieładzie. Chociaż w mieszkaniu nic nie znaleziono i tak Teresa z mężem zostali zabrani na przesłuchanie. Jeszcze nie wiedziała, że komendant nie żyje. Najpierw wzięli ich na plac inwalidów – do piwnic a tam nawet garstki słomy nie było żeby się położyć. Podczas przesłuchań bili ją nogą od krzesła gdzie popadło, do bicia trudno przywyknąć, to było drugie bicie „od swoich”. Gdy zostali przewiezieni do Myślenic zajęło się nimi NKWD bili bardzo bili do utraty przytomności. Zapamiętała nazwisko prokuratora, który ją przesłuchiwał, nazywał się Krawiec. Nie załamały jej długie przesłuchania i bicie, nie wydała nikogo, ale kiedy dowiedziała się o śmierci komendanta strasznie płakała, czuła, że szybko jej stamtąd nie wypuszczą. Od długiego więzienia a może nawet śmierci Teresa z mężem zostali uwolnieni dzięki interwencji jej brata Jana Skwiry byłego żołnierza Armii Ludowej delegata rządu Lubelskiego. Oboje osieroceni poszli innymi drogami, ale łączył ich jeden cel walka z okupantem. Jan natychmiast zrezygnował z kariery i z polityki też się wycofał. Wrócił na rodzinną gospodarkę.

Teresa nie wstydyła się swojego wiejskiego pochodzenia, zawsze wierna wartością wyniesionym z domu rodzinnego, szlachetna i uczynna, pogodna i zawsze wszystkim życzliwa. Zmarła w otoczeniu rodziny, pochowana przy mężu na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Żegnana przez rodzinę i przyjaciół.

Siostrzenica - Krystyna Chudy

Teresa Wsołkowa, ps. Jadzia, z d. Skwira
urodzona w 1910 r. we wsi Wiewiórka, pow. Dębica, w rodzinie ochłopskiej.

Ukończyła szkołę powszechną i od młodzieńczych lat należała do koła Małopolskiego Związku Młodzieży a od 1928 r. do ZMW RP /"Wici"/. Uczestniczyła w pracach kulturalno-oświatowych, brała udział w kursach ideowo-wychowawczych, pogłębiała swoją wiedzę poprzez czytelnictwo i samokształcenia. Ciężkie warunki domowe spowodowały, że już przed wojną zmuszona była szukać pracy zarobkowej w Krakowie. Wyszła za mąż za swego kolegę, również wiciarza Stanisława Wsołkę i obydwójce należeli do najbardziej aktywnych działaczy wiciowych i ludowych.

W czasie wojny stanowili ośrodek konspiratorów, która tworzyła zręby organizacji Stronnictwa Ludowego "Roch", Batalionów Chłopskich oraz Ludowego Związku Kobiet na terenie pow. dębickiego i krakowskiego. Teresa Wsołk^{owa} wyróżniająca się odwagą, odpowiedzialnością i wielkim poczuciem patriotyzmu, gotowa była zawsze podjąć każde konieczne do wykonania zadanie. Na polecenie władz kierowniczych SL "Roch" i Batalionów Chłopskich zamieszkała w Krakowie w domu Stronnictwa Ludowego przy ul. Radziwiłłowskiej 23, gdzie odbywały się konspiracyjne spotkania, narady i w którego piwnicach znajdowała się tajna drukarnia oraz magazyn broni. A w mieszkaniu "koleżanki Terasy" znajdowali schronienie i pomoc nie tylko "bechowcy", ale także żołnierze AK, i ukrywający się Żydzi. Niezależnie od tych obowiązków Teresa Wsołk^{owa} stała się również wybitną działaczką tw orzącego się od 1942 r. Ludowego Związku Kobiet - działającą na obszarze Krakowa i powiatu krakowskiego. Wierzyła, że organizacja ta po spełnieniu swej misji w toczącej się walce z wrogiem o odzyskanie niepodległości - stanie się po wojnie, jak to planowano, wielką samo-

3/1/10

dzielną organizacją kobiecą, która będzie wywierać zasadniczy wpływ na życie wsi i kraju.

Rok 1943 przyniósł Teresie Wsołek^{Kowej} tragiczne przeżycia: 23 III w jej rodzinnej wsi Wiewiórka Niemcy dokonali pacyfikacji, która miała być karą za ukrywanie Żydów. W pacyfikacji tej zginęła 17 osób, w tym także Jej rodzice, brat, dwie siostry i mała siostrzenica. Wśród ofiar byli także ukrywający się Żydzi. Po tych przejściach Teresa Wsołek^{Kowa} zmuszona była opuścić dom na Radziwiłłowskiej 23 i zamieszkała w domu przy ul. Gertrudy 16, który również pełnił funkcję punktu kontaktowego dla Komendy VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk. Z mieszkania tego często korzystał komendant tego okręgu Narcyz Wiatr ps. Zawojna, a także bywał tam na naradach komendant główny BCh - Franciszek Kamiński. Teresa Wsołek pełniąc funkcję łączniczki komendanta Narcyza Wiatra, dawała dowody obowiązkowości, wielkiego opanowania, a także sprytu i pomysłowości - przy wykonywaniu trudnych zleceń. Tak było np. przy sprowadzeniu ранego partyzanta z okolic Pilzna do szpitala w Krakowie, czy przy transportach broni lub innych niebezpiecznych materiałów konspiracyjnych. Tak się złożyło, że to Jej ostatnie mieszkanie przy ul. Gertrudy stało się w pewnym sensie świadkiem rozgrywającego się powojennego dramatu BCh. Z tego domu wyszedł w dniu 21 kwietnia 1945 r. komendant BCh na Małopolskę i Śląsk - Narcyz Wiatr, ps. Zawojna, skierowując swoje kroki na Planty krakowskie. Tam, przy ul. Grodzkiej padł śmiertelny strzał, który ugodził Narcyza Wiatra kulą z rąk funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa z Mylenic. Nastąpiły liczne aresztowania, m.in. Teresy i Stanisława Wsołków. Uwięziona i przesłuchiwana w Myślenicach, poddawana biciu i torturom, nie załamano się i nie wydała nikogo. Zwolniona z więzienia, straciła jednak w nim zdrowie, którego już nigdy w pełni nie odzyskała.

Zmarła 13 maja 1994 r. w Krakowie w wieku 84 lat.

Pogrzeb, który się odbył na Cmentarzu Rakowiokim 19.V.1994 zgromadził, oprócz rodziny, wielu kolegów i przyjaciół Zmarłej. Na wniosek Komendanta Głównego BCh, gen. Franciszka Kamińskiego, ps. Zenon Trawiński, który ocenił Jej patriotyczną ofiarną pracę i postawę, Zmarła została odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V kl., oraz Krzyżem Batalionów Chłopskich.

Żegnano Ją słowami charakteryzującymi Jej niezwykłą osobowość: "Ofiarna, szlachetna, uczynna, odważna, pogodna i wszystkim zawsze życzliwa - i taką pozostała w umysłach, w pamięci i w sercach ludowców a szczególnie kolegów - żołnierzy BCh".

Bibliografia: J. Marcinkowski, A. Fitowa, "Ruch ludowy a Małopolsce i na Śląsku 1939-1945", Warszawa 1997, s. 355, 554-557, 560, 688; B. Matusowa-Kwiatkowska, "Na partyzancki poszły bój", Warszawa 1970, s. 130-131, 133; Władysław Gwizdała, Teresa Wsołek "Jadzia", "Wieści", nr 24: 1994 r.

Informacje dodatkowe o Teresie Wsołek:

doc. dr hab. Alina Fitowa, Kraków; Edward Cubek, b. działacz ZMW RP "Wici" i BCh w Krakowskiem - obecnie mieszkający w Warszawie.

Nekrolog zawiadamiający o śmierci - w posiadaniu A. Fitowej.

Teresa Wsołek z d. Skwira "Jadzia" /1909-1995/, działaczka ZMW RP "Wici" i Ruchu Ludowego, łączniczka komendy BCH na Małopolskę i Śląsk, prowadząca punkt kontaktowy SL "Roch" i BCH w Krakowie, organizatorka LZK; rolniczka, pracownica, działaczka społeczna, hafciarka.

Urodziła się 28.XI.1909 r. we wsi Wiewiórka pow. dębickiego, jako córka Wojciecha i Julii Skwirów. Ojciec, wywierzający się z Nagoszyna, wyjeżdżał dwukrotnie zarobkowo do Ameryki, dzięki czemu mógł zakupić 30-morgowe gospodarstwo rolne w Wiewiórcie. Matka pochodziła ze wsi Dąbia w pow. tarnowskim. Rodzice byli światłymi ludźmi, dbającymi zarówno o gospodarstwo, jak i wychowanie swej licznej 11-osobowej rodziny. Ojciec działał również społecznie należąc do Polskiego Stronnictwa Ludowego "Piast".

Teresa ukończyła miejscową szkołę powszechną a następnie rolniczą Szkołę Gospodarstwa Domowego w Szenwałdzie. Od wczesnej młodości działała aktywnie w Małopolskim Związku Młodzieży Polskiej, a od 1928 r. w ZMW RP "Wici". Uczestniczyła w pracach kulturalno-oświatowych, w kursach ideowo-programowych, stale pogłębiając swoją wiedzę poprzez czytelnicтво i samokształcenie. Ciężkie warunki domowe spowodowały, że po ukończeniu szkoły rolniczej zamieszkała w Krakowie i przez 10 lat pracowała w prywatnym Zakładzie Cukierniczym.

W czasie wojny i okupacji Wsołkowie stanowili czołówkę konspiratorów, która tworzyła zręby organizacji Stronnictwa Ludowego "Roch", Batalionów Chłopskich oraz Ludowego Związku Kobiet na terenie pow. dębickiego i krakowskiego. Teresa, wyróżniająca się odwagą, odpowiedzialnością i wielkim poczuciem patriotyzmu, gotowa była zawsze podjąć każde konieczne do wykonania zadanie. Na polecenie władz kierowniczych SL "Roch" i Batalionów Chłopskich zamieszkała w Krakowie w domu Stronnictwa Ludowego "Wisła" przy ul. Radziwiłłowskiej 23, gdzie odbywały się konspi-

21/13

racyjne spotkania, narady i w którego piwnicach znajdowała się tajna drukarnia oraz magazyn broni. A w mieszkaniu "koleżanki Teresy", zwanej także "Tecią", znajdowali schronienie i pomoc nie tylko "bechowcy", ale także żołnierze AK i ukrywający się Żydzi. Niezależnie od tych obowiązków Teresa stała się również oddaną działaczką tworzącego się od 1942 r. Ludowego Związku Kobiąt - działająca na obszarze Krakowa i powiatu krakowskiego. Wierzyła, że organizacja ta po spełnieniu swej misji w toczącej się walce z wrogiem o odzyskanie niepodległości - stanie się po wojnie, jak to planowano, wielką samodzielną organizacją kobiecą, która będzie wywierać zasadniczy wpływ na życie wsi i kraju.

Rok 1943 przyniósł Teresie Wsołek tragiczne przeżycia: 23 III w jej rodzinnej wsi Wiewiórka niemieccy żandarmi dokonali pacyfikacji, rozpoczętej od domu Skwirów, która miała być karą za ukrywanie Żydów. W pacyfikacji tej zginęło 17 osób, w tym także Jej rodzice, brat, dwie siostry i mała siostrzenica. Dom ostrzelano, obrzucono granatami i podpalono. W ostatniej chwili ze strychu palącego się domu wymknęło się 2 braci i siostra. Wśród ofiar byli także ukrywający się Żydzi. Po tych tragicznych przejściach Teresa Wsołek zmuszona była opuścić dom na Radziwiłłowskiej 23, gdzie była zameldowana i zamieszkała przy ul. Gertrudy 15 w domu, który również pełnił funkcję punktu kontaktowego dla Komendy VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk. Z mieszkania tego często korzystał komendant tego okręgu Narcyz Wiatr ps. Zawojna, a także bywał tam na naradach komendant główny BCh - Franciszek Kamiński. Teresa Wsołek pełniąc funkcję łączniczki komendanta Narcyza Wiatra, dawała dowody obowiązkowości, wielkiego opanowania, a także sprytu i pomysłowości - przy wykonywaniu trudnych zleceń. Tak było np. przy przewożeniu ранego partyzanta z okolic Pilzna do szpitala w Krakowie, przy transporcie broni lub innych niebezpiecznych materiałów konspiracyjnych,

a także podczas rewizji dokonywanej przez żandarmów i granatową policję.

Tak się złożyło, że Jej ostatnie mieszkanie przy ul. Gertrudy stało się w pewnym sensie świadkiem rozgrywającego się powojennego dramatu BCh. Z tego domu wyszedł w dniu 21 kwietnia 1945 r. komendant BCh na Małopolskę i Śląsk - Narcyz Wiatr, ps. Zawojna, skierowując swe kroki na Planty Krakowskie. Tam, przy ul. Grodzkiej padł śmiertelny strzał, który ugodził Narcyza Wiatra kulą z rąk funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowa i Myślenic. Nastąpiły liczne aresztowania, m.in. Teresy i Stanisława Wsołek. Teresa, uwięziona i przesłuchiwana przez UB na Placu Inwalidów i w Myślenicach, poddawana biciu i torturom, nie załamano się i nie wydała nikogo. Zwolniona z więzienia, straciła jednak w nim zdrowie, którego już nigdy w pełni nie odzyskała.

Po wojnie Teresa Wsołek brała aktywny udział w działalności PSL /Mikołajczyka/ oraz innych organizacjach wiejskich - z czasem jednakże uczestniczy tylko w spotkaniach i uroczystościach związanych z historią ruchu ludowego, wiciowego i Batalionów Chłopskich. Głębokim przeżyciem stał się dla Niej dzień 8.IX.1992 odsłonięcia na Plantach Krakowskich pomnika poświęconego pamięci Narcyza Wiatra "Zawojny" - komendanta BCh na Małopolskę i Śląsk.

Teresa Wsołek zmarła 13 maja 1994 r. w Krakowie w wieku 84 lat. Pogrzeb, który się odbył na Cmentarzu Rakowickim 19.V. 1994 zgromadził rodzinę oraz wielu kolegów i przyjaciół Zmarłej. Żegnano Ją słowami charakteryzującymi Jej niezwykłą osobowość: "Ofiarna, szlachetna, uczynna, odważna, pogodna i wszystkim zawsze życzliwa - i taką pozostanie w umysłach, w pamięci i w sercach ludowców a szczególnie kolegów - żołnierzy BCh".

Za patriotyczną i ofiarną pracę niepodległościową, na wniosek Komendanta Głównego BCh, gen. Franciszka Kamińskiego, Teresa Wsołek była odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V kl.,

oraz Krzyżem Batalionów Chłopskich.

Bibliografia: B. Matusowa-"Kwiatkowska", "Na partyzancki poszły bój", Warszawa 1970; J. Marcinkowski, A. Fitowa, "Ruch ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939-1945", Warszawa 1997; J. Gawroński, "Tecia" z ulicy św. Gertrudy, Gazeta Krakowska 1992; W. Gwizdała, Teresa Wsołek "Jadzia", "Wieści" nr 24, 1994.

Informacja dodatkowe o Teresie Wsołek: A. Fitowa, doc. dr hab. Kraków; nekrolog zawiadamiający o śmierci oraz inne materiały dotyczące ^{jej} działalności; Wsołek.

List Stanisława Kopcia, działacza ZMW RP "Wici", BCh i Ruchu Ludowego w Krakowie, fotografa, pisany do siostry Teresy Wsołek 15.I.2001 przy okazji przesłania Jej zdjęć z pogrzebu; ^(Informacje i materiały uzyskane od) F. Śliwy, autor ^{dotyczących} licznych opracowań ZMW RP "Wici", Ruchu Ludowego i Batalionów Chłopskich, zam. w Mielcu.

Małgorzata Birnbaum

WSOLEK Teresa z d. SKWIRA (1909-199⁴), działaczka ZMW RP „Wici” i Ruchu Ludowego, od 1940 jako „Jadzia”, Teczka łączniczka Komendy VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk, organizatorka LZK na powiat krakowski, więźniarka UB

Teresa Skwira urodziła się 28 XI 1909 we wsi Wiewiórka pow. Dębica w rodzinie rolników, właścicieli 30 morgowego gospodarstwa, Wojciecha i Julii Skwirów. Miała ośmioro rodzeństwa. Teresa ukończyła miejscową szkołę powszechną a następnie Szkołę Gospodarstwa Domowego w Szenwałdzie, wówczas aktywna w Małopolskim Związku Młodzieży Polskiej. Od 1928 należała do ZMW „Wici” uczestnicząc w pracach kulturalno-oświatowych, pogłębiała swoją wiedzę na kursach ideowo-programowych i poprzez samokształcenie. Trudne warunki materialne rodziny spowodowały, że po ukończeniu szkoły rolniczej podjęła w Krakowie pracę służącą, a następnie przez 10 lat w prywatnym Zakładzie Cukierniczym. Potem przez krótki okres czasu prowadziła własny sklep w Bronowicach. Wyszła za mąż za Stanisława Wsołkę, oboje należeli do najbardziej aktywnych działaczy ruchu ludowego.

Od 1940, zaprzysiężona przez Jana Witaszka, jako „Jadzia”, (zwana także przez kolegów zdrobniale „Teczka”) wraz z mężem należała do czołówki konspiratorów, którzy tworzyli zręby organizacji SL „Roch” i BCh na terenie powiatów dębickiego i krakowskiego. Pełniąc służbę łączniczki przносиła prasę podziemną, meldunki, rozkazy i pieniądze; wraz z nią całe Miejskie Koło LZK, którego Teresa była współorganizatorką na terenie Krakowa i powiatu krakowskiego, brało udział w kolportażu. Zaopatrzona w pistolet, nie musiała go jednak nigdy użyć. Nie znała dobrze języka niemieckiego, co zwiększało ryzyko każdego dnia. Teresa na polecenie Kierownictwa Konspiracyjnego SL „Roch” i BCh przeniosła się do domu SL „Wisła” przy ul. Radziwiłłowskiej. W jej mieszkaniu odbywały się konspiracyjne spotkania, narady, odprawy Komendanta Okręgu VI BCh Narcyza Wiatra ps. „Zawojna” z komendantami obwodów BCh, a także kursy sanitarne ZK prowadzone przez dr Ferkównę. Znajdowali tu także schronienie i pomoc nie tylko członkowie BCh, ale także żołnierze AK oraz Żydzi, a w piwnicach tego domu przechowywano drukarnię oraz broń. Jak pisze M. Biernacka: *Teresa wyróżniała się odwagą, odpowiedzialnością i wielkim poczuciem patriotyzmu, gotowa była zawsze podjąć każde konieczne do wykonania zadanie. Działalność ta, niemal na oczach gestapo, w pobliżu Dworca Głównego, wymagała wielkiego opanowania i odwagi. Wielokrotnie Niemcy przeprowadzali w jej mieszkaniu rewizje, w czasie których, mimo niebezpiecznych sytuacji udawało jej się uniknąć aresztowania (np. podczas jednej z*

2/17

rewizji młody żołnierz niemiecki mówiący po polsku, spostrzegłszy u niej kenkarty, kazał jej je spalić odwróciwszy uwagę pozostałych żołnierzy przebywających w drugim pokoju). W marcu 1943 w jej rodzinnej wsi Wiewiórka Niemcy dokonali pacyfikacji ludności karząc ich za ukrywanie Żydów. Wśród 17 zabitych byli rodzice Teresy, brat, dwie siostry i dwunastoletnia siostrzenica - zginęli w obrzuconym granatami i podpalonym domu (dwóch braci i siostra zdołali uciec z płonącego domu). Po tej tragedii Teresa przeniosła się do domu przy ul. Gertrudy. Pełniła nadal, aż do końca okupacji, funkcję łączniczki N. Wiatra, a nowe mieszkanie, było punktem kontaktowym dla Komendy VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk; bywał tam czasami także na naradach płk Franciszek Kamiński Komendant Główny BCh. Teresa wielokrotnie wykazała się wielkim opanowaniem, sprytem i pomysłowością – np. przy przewożeniu rannego partyzanta z okolic Pilzna do szpitala w Krakowie (w 1944), przy transporcie broni dla terenowych oddziałów BCh oraz lekarstw i środków opatrunkowych dla LZK. W czasie łapanki w Dębicy została aresztowana i przewieziona do obozu w Płaszowie, ale ciężko pobita przez przesłuchujących ją gestapowców, została zwolniona.

Teresa Wsołek Rozkazem Komendy Głównej BCh Nr 5/Pers. z 30 V 1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari na wniosek Komendanta Głównego BCh gen. F. Kamińskiego. Nadanie zostało zweryfikowane przez GKWO przy ZG ZBoWiB dnia 8 VIII 1966 z nr. legitymacji DK-5668/W. Była także odznaczona Krzyżem Batalionów Chłopskich.

W kwietniu 1945 funkcjonariusze UB zastrzelili przy ul. Grodzkiej N. Wiatra, po jego wyjściu z mieszkania Teresy. Wśród około 50 aresztowanych wówczas osób znalazła się Teresa wraz z mężem. Uwięziona i przesłuchiwana w siedzibie UB na Placu Inwalidów i w Myślenicach, była bita i torturowana, ale nie załamała się. Wraz z mężem została zwolniona po interwencji swojego brata Jana, delegata Rządu Lubelskiego i żołnierza AL, ale nie odzyskała już w pełni straconego w więzieniu zdrowia.

Zaangażowała się w działalność PSL oraz innych organizacji wiejskich, z czasem jednak już tylko uczestniczyła w spotkaniach i uroczystościach związanych z historią ruchu wiciowego i BCh. Dnia 8 IX 1992 brała udział w odsłonięciu na Plantach Krakowskich pomnika poświęconego pamięci Narcyza Wiatra. Zmarła 13 V 1994 w Krakowie, pochowana na Cmentarzu Rakowickim. Zgromadzeni liczni koledzy i przyjaciele, działacze PSL i żołnierze BCh pożegnali ją słowami: *Ofiarna, szlachetna, uczynna, odważna, pogodna i*

4
D. In.

wszystkim zawsze życzliwa – i taką pozostanie w umysłach, w pamięci i w sercach ludowców a szczególnie kolegów – żołnierzy BCh.

nie zdano ustalić daty urodzenia - można przyjąć z daty śmierci bo jest w tekście (MB)

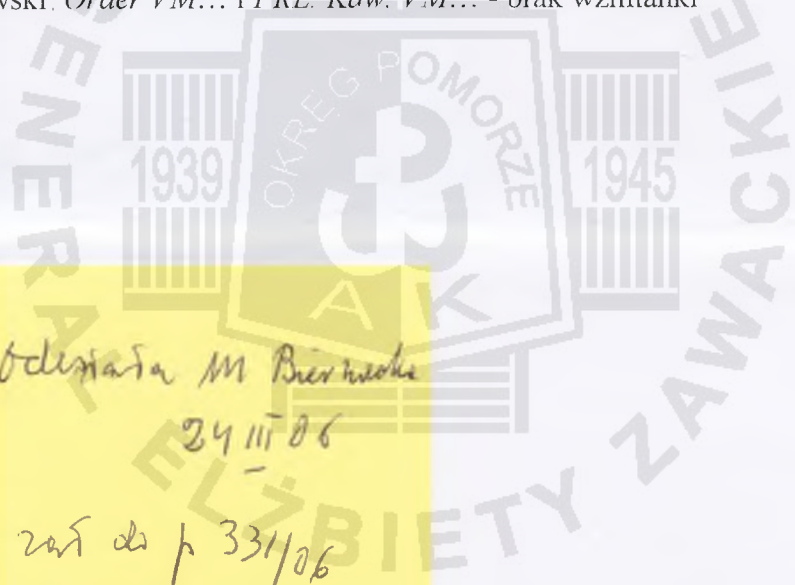
Ojciec Teresy, Wojciech Skwira (?-1943), działacz społeczny, członek PSL „Piast” dwukrotny emigrant do Ameryki, właściciel gospodarstwa w Wiewiórcy. Mąż Stanisław Wsolek, członek ZMW „Wici”, aktywny działacz ludowy, w czasie wojny w organizacji SL „Roch” i BCh na terenie pow. dębickiego i krakowskiego.

APAK, T. 36.../WSK (tamże opracowanie Biernackiej M.); Biogr. Baza Komp. Kraków, k. pers. nr 2630;

Gawroński J., „Tecia” z ulicy św. Gertrudy, Wieści 1992, kwiecień, nr 2, s. 3-4; Gwizdała W., Teresa Wsolek „Jadzia”, Wieści 1994, nr 24; Marcinkowski J., Fitowa A., Ruch ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939-1945, Warszawa 1997, s. 355; Matusowa, Na partyzancki..., s. 132-133; Wesołowski. Order VM... i PRL. Kaw. VM... - brak wzmianki

17, 1
D.W.
Wpisywane 1970
D.W.

Odczytała M. Biernacka
24 III 06
zaf. do p. 331/06
SL „Roch”
BCh LZK



Przebieg K. Wojtowicz e-mailem 2/8 XII 05 120 do 8. 1008/05
31/13

WSOLEK TERESA (1909-1994) z d. Skwira, "Tesia", łączniczka i kolporterka, organizatorka lokali konspiracyjnych VI Okręgu BCh Kraków, działaczka ZMW RP "Wici"

Urodziła się 28 września 1909 r. we wsi Wiewiórka pow. Dębica. Córka Wojciecha i Julii - rolników. Miała brata i siostrę. Przed wojną wyjechała do Krakowa i pracowała jako pomoc domowa, mieszkała w Bronowicach. Była członkiem Krakowskiego Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici", który od swojego organu prasowego nosił nazwę "Znicz". Związek ten od 1931 r. działał na statucie Spółdzielni Oświatowej (z o.u.) Na walnym zjeździe w Tarnowie (28-29 VI 1937) weszła w skład Rady Nadzorczej tej Spółdzielni, później była członkiem Komisji Rewizyjnej (od 1938 r.), organizowała w Krakowie Koła "Znicz".

Po wybuchu wojny, razem z mężem Stanisławem Wsołkiem, na prośbę Józefa Mięgiły i Mieczysława Kabata, przeniosła się na ul. Radziwiłowską 23/12, do lokalu "Znicza" – organu prasowego krakowskiego ZMW RP "Wici". Chodziło o uchronienie tego lokalu przed zajęciem i dewastacją na czas wojny i po wojnie. Od 1940 r. była członkiem Stronnictwa Ludowego "Roch", później Batalionów Chłopskich. Od 1943 r. należała do Ludowego Związku Kobiet – LZK, do którego została zaprzysiężona przez Barbarę Matusową "Kwiatkowska" i weszła w skład zespołu skupionego wokół Heleny Mierzwiny. Miała stałe kontakty z kierownictwem ruchu ludowego, m.in. Stanisławem Mierzwą, i innymi. Pełniła funkcję łączniczki Narcyza Wiatra "Zawojny" – komendanta VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk. Organizowała i zabezpieczała lokale konspiracyjne, jeździła w teren z rozkazami i instrukcjami, bronią i lekarstwami, przewoziła rannych. Jej mieszkanie było lokalem kontaktowym Okręgu i powiatu krakowskiego, a także kwaterą i lokalem do spotkań "Zawojny" z komendantami Obwodów BCh. W piwnicy była przechowywana broń. Brała udział w kursach sanitarnych, prowadzonych przez lekarzkę dr Marię Ferkównę. U niej mieszkał zdekonspirowany na Śląsku Wojciech Jekielek, komendant BCh Obwodu Biała. W 1944 r., z polecenia "Zawojny", pojechała do majątku Łopuskich w Strzegomicach pow. Pilzno. Stamtąd przeprowadziła do Krakowa, po drodze dwukrotnie przekraczając linię frontu niemiecko – rosyjskiego, rannego podczas akcji "Burza", pod Wielopolem Skrzyńskim w Obwodzie Dębica, oficera AK i BCh, komendanta Obwodu BCh Dębica - Karola Chmiela (1911 – 1951) "Grom", "Katonowicz", "Leon", "Zygmunt" (prawnik, działacz PSL i WIN, aresztowany przez UB w 1947 r., 14 X 1950 r., wyrokiem sądu WSR – Warszawa skazany na 2-krotną karę śmierci, 1 III 1951 wyrok wykonano).

Odnaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI (Wykaz nr 10 Kom. ds. Wer. Odzn. ZG ZBoWiD z 8.08.1966 r., nr leg. DK-5668/W), a także Krzyżem Parytzanckim, Krzyżem Batalionów Chłopskich i innymi.

Po wejściu Armii Czerwonej, przeniosła się na ul. Gertrudy 16/12. W jej mieszkaniu nadal spotykali się działacze ruchu ludowego i odbywały narady. Był to lokal kontaktowy Narcyza Wiatra "Zawojny". Oficjalnie mieszkał w Prądniku Białym pod nazwiskiem Stanisława Zięby, lecz gości tam nie przyjmował. W dniu 21 kwietnia w mieszkaniu Wsołków spotkał się ze swoją kuzynką Zuzanną Wątróbską - Litawa "Cyganka", z którą opuścił mieszkanie. Teresa Wsołkowa uprzedziła go o możliwości inwigilowania jego osoby przez UB, bowiem na klatce schodowej zauważyła dwóch podejrzanych osobników. Ostrzeżenie to zlekceważył. Wkrótce po wyjściu został zastrzelony na Plantach Krakowskich przez funkcjonariuszy UB. W mieszkaniu Wsołkowej urządzono kocioł. Została aresztowana razem z mężem i jego kuzynem Mikołajem (NN). Na szczęście do jej mieszkania nikt więcej nie przyszedł, natomiast kocioł dotyczył całej kamienicy i w grupie 50-ciu osób tam zatrzymanych zostali przeprowadzeni do siedziby UB na Pl. Inwalidów. Przesłuchiwało ją czterech śledczych, m.in. Krawiec (i.m.n.), rzeźnik z Bronowic – Zarzecze, znany jej sprzed wojny, który bił ją nogą od stołka. Zarzucano jej współpracę z Niemcami, grożono wywozem na Syberię, szczególnie wypytywano o kontakty Narcyza Wiatra i innych działaczy ruchu ludowego. Przyznała się do znajomości z nimi, ale nic nie powiedziała o ich kontaktach i działalności.

Przewieziono ją także do Myślenic, gdzie przesłuchiwali ją umundurowani Rosjanie i Polacy. Została wypuszczona po ok. 2 miesiącach. Nigdy nie otrzymała postanowienia o aresztowaniu ani sposobie zakończenia sprawy. W/g akt Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (sygn. S1/91/UB, ko. 17/90), UB uznało fakt zastrzelenia Narcyza Wiatra za wielki błąd, dokonany przez dwóch pracowników UB z Myślenic: Jana Tomana i Stanisława Paryłę.

Po wojnie pracowała w handlu, należała do ZBoWiD-u, była aktywną działaczką społeczną. Zmarła 13 V 1994 r.

Mąż Teresy – Stanisław Wsołek, z zawodu stolarz, pochodził z Modlnicy pod Krakowem. Działacz ZMW RP "Wici", od 11 VIII 1931 wchodził w skład zarządu ZMW Spółdzielnia Oświatowa (z o.u.). Od początku wojny brał udział w konspiracji ruchu ludowego, najbliższy współpracownik Narcyza Wiatra. Aresztowany po jego zastrzeleniu, był przesłuchiwany na UB, został zwolniony razem z żoną po ok. 2 miesiącach. Zmarł w 1986r. Dzieci nie posiadała.

Rodziców - Julię i Wojciecha Skwirów Niemcy zamordowali w czasie pacyfikacji wsi Wiewiórka (23 marca 1943), podczas której zginęło 12 osób, w tym dwie 12-letnie dziewczynki.

Brat – Jan Skwira w 1945 r. był delegatem Rządu Lubelskiego w Dębicy.

Wsołek Teresa - zeznania przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Krakowie, sygn. S1/91/UB – *Sprawa zastrzelenia Narcyza Wiatra ps. "Zawojna"*, tom IV, sygn. akt Ko 17/90, tamże zeznania wielu świadków w t. I do IV; Fitowa Alina, *Relacja Teresy Wsołek z dnia 8 XI 1989 r.*; *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939 –*

5/1/21

1945, Warszawa – Kraków 1984, s. 101; *Kobiety w ruchu ludowym w okresie II wojny światowej – na przykładzie Małopolski*, referat z sesji *Kobiety w konspiracjach Pierwszej i Drugiej Wojny Światowej*, Kraków 18 maja 2005 r., s. 9, 23, 38-40; Mężyk Józef, *Akademicka młodzież ludowa w Krakowie* /w/ *Akademicka młodzież ludowa w II Rzeczypospolitej*, p.r. Malawski Staniwław, Warszawa 1974, s. 161; Marcinkowski Józef, Fitowa Alina, *Ruch Ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939 – 1945*, Warszawa 1987, s. 355; Matusowa Barbara "Kwiatkowska", *Na partyzancki poszły bój*, Warszawa 1976, s. 130, 132; Zagórski Andrzej, *Karol Chmiel* /w/ *Zeszyty Historyczne WIN* nr 8, rocznik 5 (luty 1996), s. 185 – 186;

Opr. Krystyna Wojtowicz, grudzień 2005 r.



WSOLEK TERESA (1909-1994) z d. Skwira, "Jadzia", łączniczka i kolporterka, organizatorka lokali konspiracyjnych VI Okręgu BCh Kraków, działaczka ZMW RP "Wici"

Urodziła się 28 września 1909 r. we wsi Wiewiórka pow. Dębica. Córka Wojciecha i Julii z d. Wałęga - rolników (20 ha). Miała rodzeństwo: najstarsza Maria (zam. Adamowicz), Teresa i Jadwiga (zam. Nowak) – bliźniaczki (1909), Józefa (Dumanowska), Jan i Antonina (bliźnięta, 1913), Andrzej (1918), Władysława (1920, zam. Bartkowicz), Kazimierz (1923). Szkołę powszechną ukończyła w Wiewiórcy, uczęszczała do Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Szywnaldzie. Wkrótce wyjechała do Krakowa i pracowała jako sprzedawca w sklepie cukierni Woźniaka (ul. Tomasza), gdzie pracowała 10 lat. Potem krótko miała swój własny sklep w Bronowicach. W Wiewiórcy, od 1931 r., należała do Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici", który od swojego organu prasowego nosił nazwę "Znicz". Związek ten od 1931 r. działał na statucie Spółdzielni Oświatowej (z o.u.) Na walnym zjeździe w Tarnowie (28-29 VI 1937) weszła w skład Rady Nadzorczej tej Spółdzielni, później była członkiem Komisji Rewizyjnej (od 1938 r.), organizowała w Krakowie Koła ZMW "Znicz".

Po wybuchu wojny, razem z mężem Stanisławem Wsołkiem, na prośbę Józefa Migały i Mieczysława Kabata, przeniosła się z Bronowic do Krakowa na ul. Radziwiłłowską 23/12, do lokalu "Znicza" – organu prasowego krakowskiego ZMW RP "Wici". Chodziło o uchronienie tego lokalu przed zajęciem i dewastacją na czas wojny i po wojnie. Od 1940 r. była członkiem Stronnictwa Ludowego "Roch", a od 1942 r. Batalionów Chłopskich. Od 1943 r. należała do Ludowego Związku Kobiet – LZK, do którego została zaprzysiężona przez Barbarę Matusową "Kwiatkowska" i weszła w skład zespołu skupionego wokół Heleny Mierzwiny. Miała stałe kontakty z kierownictwem ruchu ludowego, m.in. Stanisławem Mierzwą, i innymi. Pełniła funkcję łączniczki Narcyza Wiatra "Zawojny" – komendanta VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk. Organizowała i zabezpieczała lokale konspiracyjne, jeździła w teren, także do pow, dębickiego, z rozkazami, instrukcjami, bronią i lekarstwami, kolportowała prasę konspiracyjną, którą drukowano w zajmowanym przez nią lokalu, przewoziła rannych. Jej mieszkanie było lokalem kontaktowym Okręgu i powiatu krakowskiego, a także kwaterą i lokalem do spotkań "Zawojny" z komendantami Obwodów BCh. W piwnicy była przechowywana broń. Brała udział w kursach sanitarnych, prowadzonych przez lekarzkę dr Marię Ferkównę. U niej mieszkał zdekonspirowany na Śląsku Wojciech Jekiełek, komendant BCh Obwodu Biała. W lipcu 1943 r. została na ulicy zatrzymana przez żandarmerię i przez 2 tygodnie była więźniem obozu w Krakowie – Płaszowie. W 1944 r., z polecenia "Zawojny", pojechała do majątku Łopuskich w Strzegonicach pow. Pilzno. Stamtąd przeprowadziła do Krakowa, po drodze dwukrotnie przekraczając linię frontu niemiecko – rosyjskiego, rannego podczas akcji "Burza", pod Wielopolem Skrzyńskim, oficera AK i BCh, komendanta Obwodu

21/23

BCh Dębica - Karola Chmiela (1911 – 1951) "Grom", "Katonowicz", "Leon", "Zygmunt" (prawnik, działacz PSL i WIN, aresztowany przez UB w 1947 r., 14 X 1950 r., wyrokiem sądu WSR – Warszawa skazany na 2-krotną karę śmierci, 1 III 1951 wyrok wykonano).

Odnaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI (rozkaz Komendy Głównej BCh Nr. 5/Persz dnia 30 maja 1944 roku; Wykaz nr 10 Kom. ds. Wer. Odzn. ZG ZBoWiD z 8.08.1966 r., nr leg. DK-5668/W), a także Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Batalionów Chłopskich.

Po wejściu Armii Czerwonej, przeniosła się na ul. Gertrudy 16/12. W jej mieszkaniu nadal spotykali się działacze ruchu ludowego i odbywały narady. Był to lokal kontaktowy Narcyza Wiatra "Zawojny". Oficjalnie mieszkał w Prądniku Białym pod nazwiskiem Stanisława Zięby, lecz gości tam nie przyjmował. W dniu 21 kwietnia w mieszkaniu Wsołków spotkał się ze swoją kuzynką Zuzanną Wątróbską - Litawa "Cyganka", z którą opuścił mieszkanie. Teresa Wsołkowa uprzedziła go o możliwości inwigilowania jego osoby przez UB, bowiem na klatce schodowej zauważyła dwóch podejrzanych osobników. Ostrzeżenie to zlekceważył. Wkrótce po wyjściu został zastrzelony na Plantach Krakowskich przez funkcjonariuszy UB. W mieszkaniu Wsołkowej urządzono kocioł. Została aresztowana razem z mężem i jego kuzynem Mikołajem (NN). Na szczęście do jej mieszkania nikt więcej nie przyszedł, natomiast kocioł dotyczył całej kamienicy i w grupie 50-ciu osób tam zatrzymanych zostali przeprowadzeni do siedziby UB na Pl. Inwalidów. Przesłuchiwało ją czterech śledczych, m.in. Krawiec (i.m.n.), rzeźnik z Bronowic – Zarzecze, znany jej sprzed wojny, który bił ją nogą od stołka. Zarzucano jej współpracę z Niemcami, grożono wywozem na Syberię, szczególnie wypytywano o kontakty Narcyza Wiatra i innych działaczy ruchu ludowego. Przyznała się do znajomości z nimi, ale nic nie powiedziała o ich kontaktach i działalności. Przewieziono ją także do Myślenic, gdzie przesłuchiwali ją umundurowani Rosjanie i Polacy. Została wypuszczona po ok. 2 miesiącach. Nigdy nie otrzymała postanowienia o aresztowaniu ani sposobie zakończenia sprawy. W/g akt Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (sygn. S1/91/UB, ko. 17/90), UB uznało fakt zastrzelenia Narcyza Wiatra za wieki błąd, dokonany przez dwóch pracowników UB z Myślenic: Jana Tomana i Stanisława Paryłę.

Od 1950 r. pracowała w Miejskim Handlu Mięsnym, jako sprzedawca. Była aktywną działaczką społeczną Ligi Kobiet, należała do ZBoWiD-u. W 1970 r. przeszła na emeryturę, nadal jednak pracowała na pół etatu. Zmarła 13 V 1994 r.

Mąż Teresy – Stanisław Wsołek (1907-1986), z zawodu stolarz, pochodził z Modlnicy pod Krakowem. Działacz ZMW RP "Wici", od 11 VIII 1931 wchodził w skład zarządu ZMW Spółdzielnia Oświatowa (z o.u.). Od początku wojny brał udział w konspiracji ruchu ludowego, najbliższy współpracownik Narcyza Wiatra. W konspiracji wyróżniał się odwagą i poświęceniem. Odnaczony

27/1/29

Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Aresztowany razem z żoną po zastrzeleniu "Zawojny", był przesłuchiwany na UB. Po wyjściu z więzienia odsunął się na zawsze od polityki. Dzieci nie posiadali.

Rodzice Julia i Wojciech Skwira – ich dom w Wiewiórcie był ostoją konspiracyjnego ruchu ludowego. Przewijało się przez niego wielu konspiratorów. Utrzymywali kontakt z Krakowem, pomagali w ucieczce jeńców radzieckich z pobliskiego obozu. W dniu 23 marca 1943 r. Niemcy najechali gospodarstwo i zamordowali łącznie 7 osób. Zginęli: rodzice, siostra Antonina, brat Kazimierz, siostrzenica Maria Dumanowska (11 lat, córka Józefy), przygarnięty przez Skwirów sierota Jan Radzicki oraz przyjaciel rodziny Piotr Wawrzonek; z mieszkającej w sąsiedztwie rodziny Wałęgów (brata Julii Skwiry) zamordowali 5 osób, w tym 12-letnią dziewczynkę. Z masakry uratowali się przebywający w domu bracia Jan i Andrzej oraz siostra Władysława.

Brat – Jan Skwira po tragedii rodziny był żołnierzem AL, później delegatem Rządu Lubelskiego w Dębicy. Po aresztowaniu przez UB Teresy Wsołek, zrezygnował z kariery i wycofał się z polityki. Wrócił do rodzinne gospodarstwa.

Archiwum ZBoWiD w Krakowie, Nr Ew. Okr. 15412; Wsołek Teresa - zeznania przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Krakowie, sygn. S1/91/UB – *Sprawa zastrzelenia Narcyza Wiatra ps. "Zawojna"*, tom IV, sygn. akt Ko 17/90, tamże zeznania wielu świadków w t. I do IV; Chudy Krystyna, *relacja o T. Wsolek i rodzinie Skwirów*; Fitowa Alina: *Relacja Teresy Wsolek z dnia 8 XI 1989 r.*; *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939 – 1945, Warszawa – Kraków 1984, s. 101*; *Kobiety w ruchu ludowym w okresie II wojny światowej – na przykładzie Małopolski*, referat z sesji *Kobiety w konspiracjach Pierwszej i Drugiej Wojny Światowej*, Kraków 18 maja 2005 r., s. 9, 23, 38-40; Mężyk Józef, *Akademicka młodzież ludowa w Krakowie /w/ Akademicka młodzież ludowa w II Rzeczypospolitej*, p.r.. Malawski Stanisław, Warszawa 1974, s. 161; Marcinkowski Józef, Fitowa Alina, *Ruch Ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939 – 1945*, Warszawa 1987, s. 355; Matusowa Barbara "Kwiatkowska", *Na partyzancki poszły bój*, Warszawa 1976, s. 130, 132; Zagórski Andrzej, *Karol Chmiel /w/ Zeszyty Historyczne WIN nr 8, rocznik 5 (luty 1996), s. 185 – 186*;

Opr. Krystyna Wojtowicz, styczeń 2006 r.

Pomyśle K. Wojtowicz 21/06

3/1/25

WSOLEK TERESA (1909-1994) z d. Skwira, "Jadzia", łączniczka i kolporterka, organizatorka lokali konspiracyjnych VI Okręgu BCh Kraków, działaczka ZMW RP "Wici"

Urodziła się 28 września 1909 r. we wsi Wiewiórka pow. Dębica. Córka Wojciecha i Julii z d. Wałęga - rolników (20 ha). Miała rodzeństwo: najstarsza Maria (zam. Adamowicz), Teresa i Jadwiga (zam. Nowak) – bliźniaczki (1909), Józefa (Dumanowska), Jan i Antonina (bliźnięta, 1913), Andrzej (1918), Władysława (1920, zam. Bartkowicz), Kazimierz (1923). Szkołę powszechną ukończyła w Wiewiórcy, uczęszczała do Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Szywnawdzie. Wkrótce wyjechała do Krakowa i pracowała jako sprzedawca w sklepie cukierni Woźniaka (ul. Tomasza), gdzie pracowała 10 lat. Potem krótko miała swój własny sklep w Bronowicach. W Wiewiórcy, od 1931 r., należała do Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici", który od swojego organu prasowego nosił nazwę "Znicz". Związek ten od 1931 r. działał na statucie Spółdzielni Oświatowej (z o.u.) Na walnym zjeździe w Tarnowie (28-29 VI 1937) weszła w skład Rady Nadzorczej tej Spółdzielni, później była członkiem Komisji Rewizyjnej (od 1938 r.), organizowała w Krakowie Koła ZMW "Znicz".

Po wybuchu wojny, razem z mężem Stanisławem Wsołkiem, na prośbę Józefa Migały i Mieczysława Kabata, przeniosła się z Bronowic do Krakowa na ul. Radziwiłłowską 23/12, do lokalu "Znicza" – organu prasowego krakowskiego ZMW RP "Wici". Chodziło o uchronienie tego lokalu przed zajęciem i dewastacją na czas wojny i po wojnie. Od 1940 r. była członkiem Stronnictwa Ludowego "Roch", a od 1942 r. Batalionów Chłopskich. Od 1943 r. należała do Ludowego Związku Kobiet – LZK, do którego została zaprzysiężona przez Barbarę Matusową "Kwiatkowska" i weszła w skład zespołu skupionego wokół Heleny Mierzwiny. Miała stałe kontakty z kierownictwem ruchu ludowego, m.in. Stanisławem Mierzwą, i innymi. Pełniła funkcję łączniczki Narcyza Wiatra "Zawojny" – komendanta VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk. Organizowała i zabezpieczała lokale konspiracyjne, jeździła w teren, także do pow. dębnickiego, z rozkazami, instrukcjami, bronią i lekarstwami, kolportowała prasę konspiracyjną, którą drukowano w zajmowanym przez nią lokalu, przewoziła rannych. Jej mieszkanie było lokalem kontaktowym Okręgu i powiatu krakowskiego, a także kwaterą i lokalem do spotkań "Zawojny" z komendantami Obwodów BCh. W piwnicy była przechowywana broń. Brała udział w kursach sanitarnych, prowadzonych przez lekarzkę dr Marię Ferkównę. U niej mieszkał zdekonspirowany na Śląsku Wojciech Jekiełek, komendant BCh Obwodu Biała. W lipcu 1943 r. została na ulicy zatrzymana przez żandarmerię i przez 2 tygodnie była więźniem obozu w Krakowie – Płaszowie. W 1944 r., z polecenia "Zawojny", pojechała do majątku Łopuskich w Strzegocicach pow. Pilzno. Stamtąd przeprowadziła do Krakowa, po drodze dwukrotnie przekraczając linię frontu niemiecko – rosyjskiego, rannego podczas akcji "Burza", pod Wielopolem Skrzyńskim, oficera AK i BCh, komendanta Obwodu

BCh Dębica - Karola Chmiela (1911 – 1951) "Grom", "Katonowicz", "Leon", "Zygmunt" (prawnik, działacz PSL i WIN, aresztowany przez UB w 1947 r., 14 X 1950 r., wyrokiem sądu WSR – Warszawa skazany na 2-krotną karę śmierci, 1 III 1951 wyrok wykonano).

Odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI (rozkaz Komendy Głównej BCh Nr. 5/Persz dnia 30 maja 1944 roku; Wykaz nr 10 Kom. ds. Wer. Odzn. ZG ZBoWiD z 8.08.1966 r., nr leg. DK-5668/W), a także Krzyżem Partyzanckim i Krzyżem Batalionów Chłopskich.

Po wejściu Armii Czerwonej, przeniosła się na ul. Gertrudy 16/12. W jej mieszkaniu nadal spotykali się działacze ruchu ludowego i odbywały narady. Był to lokal kontaktowy Narcyza Wiatra "Zawojny". Oficjalnie mieszkał w Prądniku Białym pod nazwiskiem Stanisława Zięby, lecz gości tam nie przyjmował. W dniu 21 kwietnia w mieszkaniu Wsołków spotkał się ze swoją kuzynką Zuzanną Wątróbską - Litawa "Cyganka", z którą opuścił mieszkanie. Teresa Wsołkowa uprzedziła go o możliwości inwigilowania jego osoby przez UB, bowiem na klatce schodowej zauważyła dwóch podejrzanych osobników. Ostrzeżenie to zlekceważył. Wkrótce po wyjściu został zastrzelony na Plantach Krakowskich przez funkcjonariuszy UB. W mieszkaniu Wsołkowej urządzono kocioł. Została aresztowana razem z mężem i jego kuzynem Mikołajem (NN). Na szczęście do jej mieszkania nikt więcej nie przyszedł, natomiast kocioł dotyczył całej kamienicy i w grupie 50-ciu osób tam zatrzymanych zostali przeprowadzeni do siedziby UB na Pl. Inwalidów. Przesłuchiwało ją czterech śledczych, m.in. Krawiec (i.m.n.), rzeźnik z Bronowic – Zarzecze, znany jej sprzed wojny, który bił ją nogą od stołka. Zarzucano jej współpracę z Niemcami, grożono wywozem na Syberię, szczególnie wypytywano o kontakty Narcyza Wiatra i innych działaczy ruchu ludowego. Przyznała się do znajomości z nimi, ale nic nie powiedziała o ich kontaktach i działalności. Przewieziono ją także do Myślenic, gdzie przesłuchiwali ją umundurowani Rosjanie i Polacy. Została wypuszczona po ok. 2 miesiącach. Nigdy nie otrzymała postanowienia o aresztowaniu ani sposobie zakończenia sprawy. W/g akt Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (sygn. S1/91/UB, ko. 17/90), UB uznało fakt zastrzelenia Narcyza Wiatra za wieki błąd, dokonany przez dwóch pracowników UB z Myślenic: Jana Tomana i Stanisława Paryłę.

Od 1950 r. pracowała w Miejskim Handlu Mięsnym, jako sprzedawca. Była aktywną działaczką społeczną Ligi Kobiet, należała do ZBoWiD-u. W 1970 r. przeszła na emeryturę, nadal jednak pracowała na pół etatu. Zmarła 13 V 1994 r.

Mąż Teresy – Stanisław Wsołek (1907-1986), z zawodu stolarz, pochodził z Modlnicy pod Krakowem. Działacz ZMW RP "Wici", od 11 VIII 1931 wchodził w skład zarządu ZMW Spółdzielnia Oświatowa (z o.u.). Od początku wojny brał udział w konspiracji ruchu ludowego, najbliższy współpracownik Narcyza Wiatra. W konspiracji wyróżniał się odwagą i poświęceniem. Odznaczony

3/1/27

Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Aresztowany razem z żoną po zastrzeleniu "Zawojny", był przesłuchiwany na UB. Po wyjściu z więzienia odsunął się na zawsze od polityki. Dzieci nie posiadali.

Rodzice Julia i Wojciech Skwira – ich dom w Wiewiórcie był ostoją konspiracyjnego ruchu ludowego. Przewijało się przez niego wielu konspiratorów. Utrzymywali kontakt z Krakowem, pomagali w ucieczce jeńców radzieckich z pobliskiego obozu. W dniu 23 marca 1943 r. Niemcy najechali gospodarstwo i zamordowali łącznie 7 osób. Zginęli: rodzice, siostra Antonina, brat Kazimierz, siostrzenica Maria Dumanowska (11 lat, córka Józefy), przygarnięty przez Skwirów sierota Jan Radzicki oraz przyjaciel rodziny Piotr Wawrzonek; z mieszkającej w sąsiedztwie rodziny Wałęgów (brata Julii Skwiry) zamordowali 5 osób, w tym 12-letnią dziewczynkę. Z masakry uratowali się przebywający w domu bracia Jan i Andrzej oraz siostra Władysława.

Brat – Jan Skwira po tragedii rodziny był żołnierzem AL, później delegatem Rządu Lubelskiego w Dębicy. Po aresztowaniu przez UB Teresy Wsołek, zrezygnował z kariery i wycofał się z polityki. Wrócił do rodzinnej gospodarki.

Archiwum ZBoWiD w Krakowie, Nr Ew. Okr. 15412; Wsołek Teresa - zeznania przed Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Instytut Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Krakowie, sygn. S1/91/UB – *Sprawa zastrzelenia Narcyza Wiatra ps. "Zawojna"*, tom IV, sygn. akt Ko 17/90, tamże zeznania wielu świadków w t. I do IV; Chudy Krystyna, *relacja o T. Wsołek i rodzinie Skwirów*; Fitowa Alina: *Relacja Teresy Wsołek z dnia 8 XI 1989 r.*; *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939 – 1945, Warszawa – Kraków 1984, s. 101*; *Kobiety w ruchu ludowym w okresie II wojny światowej – na przykładzie Małopolski*, referat z sesji *Kobiety w konspiracjach Pierwszej i Drugiej Wojny Światowej*, Kraków 18 maja 2005 r., s. 9, 23, 38-40; Męzyk Józef, *Akademicka młodzież ludowa w Krakowie* /w/ *Akademicka młodzież ludowa w II Rzeczypospolitej*, p.r.. Malawski Stanisław, Warszawa 1974, s. 161; Marcinkowski Józef, Fitowa Alina, *Ruch Ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939 – 1945*, Warszawa 1987, s. 355; Matusowa Barbara "Kwiatkowska", *Na partyzancki poszły bój*, Warszawa 1976, s. 130, 132; Zagórski Andrzej, *Karol Chmiel* /w/ *Zeszyty Historyczne WIN nr 8, rocznik 5 (luty 1996)*, s. 185 – 186;

Opr. Krystyna Wojtowicz, styczeń 2006 r.

D.w. 27 III Biogramy oprac. przez E. i D. w. do III t. "Stowiska VII kobiet"

g. st. 4 X 26 1/1/28 1 komp. D.w. /

WSOLEK Teresa z d. SKWIRA (1909-1994), działaczka ZMW RP „Wici” i Ruchu Ludowego, od 1940 jako „Jadzia”, Teczka” łączniczka Komendy VI Okręgu BCh na Małopolską i Śląsk, organizatorka LZK na powiat krakowski, więźniarka UB

Teresa Skwira urodziła się 28 XI 1909 we wsi Wiewiórka pow. Dębica w rodzinie rolników, właścicieli 30 morgowego gospodarstwa, Wojciecha i Julii Skwirów. Miała ośmioro rodzeństwa. Teresa ukończyła miejscową szkołę powszechną a następnie Szkołę Gospodarstwa Domowego w Szenwałdzie, wówczas aktywna w Małopolskim Związku Młodzieży Polskiej. Od 1928 należała do ZMW „Wici” uczestnicząc w pracach kulturalno-oświatowych, pogłębiała swoją wiedzę na kursach ideowo-programowych i poprzez samokształcenie. Trudne warunki materialne rodziny spowodowały, że po ukończeniu szkoły rolniczej ^{przejechała} podjęła w Krakowie ^{prace jako sprzedawca} pracę służącą, a następnie przez 10 lat w prywatnym Zakładzie Cukierniczym. Potem przez krótki okres czasu prowadziła własny sklep w Bronowicach. Wyszła za mąż za Stanisława Wsołkę, oboje należeli do najbardziej aktywnych działaczy ruchu ludowego.

^{Po wybuchu wojny} Od 1940, ^{od 1940} zaprzysiężona przez Jana Witaszka, jako „Jadzia”, (zwana także przez kolegów zdrobniale „Teczka”) wraz z mężem należała do czołówki konspiratorów, którzy tworzyli zręby organizacji SL „Roch” i BCh na terenie powiatów dębickiego i krakowskiego. Pełniąc służbę łączniczki przenosiła prasę podziemną, meldunki, rozkazy i pieniądze, wraz z nią całe Miejskie Koło LZK, którego Teresa była współorganizatorką na terenie Krakowa i powiatu krakowskiego, brało udział w kolportażu. Zaopatrzona w pistolet, nie musiała go jednak nigdy użyć. Nie znała dobrze języka niemieckiego, co zwiększało ryzyko każdego dnia. Teresa na polecenie Kierownictwa Konspiracyjnego SL „Roch” i BCh ^{Włocławek} przeniosła się do domu SL „Wisła” przy ul. Radziwiłłowskiej. W jej mieszkaniu odbywały się konspiracyjne spotkania, narady, odprawy Komendanta Okręgu VI BCh Narcyza Wiatra ps. „Zawojna” z komendantami obwodów BCh, a także kursy sanitarne ZK prowadzone przez dr Ferkównę. Znajdowali tu także schronienie i pomoc nie tylko członkowie BCh, ale także żołnierze AK oraz Żydzi, a w piwnicach tego domu przechowywano drukarnię oraz broń. Jak pisze M. Biernacka: *Teresa wyróżniała się odwagą, odpowiedzialnością i wielkim poczuciem patriotyzmu, gotowa była zawsze podjąć każde konieczne do wykonania zadanie. Działalność ta, niemal na oczach gestapo, w pobliżu Dworca Głównego, wymagała wielkiego opanowania i odwagi. Wielokrotnie Niemcy przeprowadzali w jej mieszkaniu rewizje, w czasie których, mimo niebezpiecznych sytuacji udawało jej się uniknąć aresztowania (np. podczas jednej z*

21/1/29

rewizji młody żołnierz niemiecki mówiący po polsku, spostrzegłszy u niej kenkarty, kazał jej je spalić odwróciwszy uwagę pozostałych żołnierzy przebywających w drugim pokoju). W marcu 1943 w jej rodzinnej wsi Wiewiórka Niemcy dokonali pacyfikacji ludności karząc ich za ukrywanie Żydów. Wśród 17 zabitych byli rodzice Teresy, brat, dwie siostry i dwunastoletnia siostrzenica - zginęli w obrzuconym granatami i podpalonym domu (dwóch braci i siostra zdołali uciec z płonącego domu). Po tej tragedii Teresa przeniosła się do domu przy ul. Gertrudy, Pełniła nadal, aż do końca okupacji, funkcję łączniczki N. Wiatra, a nowe mieszkanie, było punktem kontaktowym dla Komendy VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk; bywał tam czasami także na naradach płk Franciszek Kamiński Komendant Główny BCh. Teresa wielokrotnie wykazała się wielkim opanowaniem, sprytem i pomysłowością – np. przy przewożeniu rannego partyzanta z okolic Pilzna do szpitala w Krakowie (w 1944), przy transporcie broni dla terenowych oddziałów BCh oraz lekarstw i środków opatrunkowych dla LZK. W czasie łapanki w Dębicy została aresztowana i przewieziona do obozu w Płaszowie, ale ciężko pobita przez przesłuchujących ją gestapowców, została zwolniona.

H
D'w.

Teresa Wsolek Rozkazem Komendy Głównej BCh Nr 5/Pers. z 30 V 1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* na wniosek Komendanta Głównego BCh gen. F. Kamińskiego. Nadanie zostało zweryfikowane przez GKWO przy ZG ZBoWiB dnia 8 VIII 1966 z nr. legitymacji DK-5668/W. Była także odznaczona Krzyżem Batalionów Chłopskich.

W kwietniu 1945 funkcjonariusze UB zastrzelili przy ul. Grodzkiej N. Wiatra, po jego wyjściu z mieszkania Teresy. Wśród około 50 aresztowanych wówczas osób znalazła się Teresa wraz z mężem. Uwięziona i przesłuchiwana w siedzibie UB na Placu Inwalidów i w Myślenicach, była bita i torturowana, ale nie załamała się. Wraz z mężem została zwolniona po interwencji swojego brata Jana, delegata Rządu Lubelskiego i żołnierza AL, ale nie odzyskała już w pełni straconego w więzieniu zdrowia.

H
D'w.

Zaangażowała się w działalność PSL oraz innych organizacji wiejskich, z czasem jednak już tylko uczestniczyła w spotkaniach i uroczystościach związanych z historią ruchu wiciowego i BCh. Dnia 9 IX 1992 brała udział w odsłonięciu na Plantach Krakowskich pomnika poświęconego pamięci Narcyza Wiatra. Zmarła 13 V 1994 w Krakowie, pochowana na Cmentarzu Rakowickim. Zgromadzeni liczni koledzy i przyjaciele, działacze PSL i żołnierze BCh pożegnali ją słowami: *Ofiarna, szlachetna, uczynna, odważna, pogodna i*

H
H

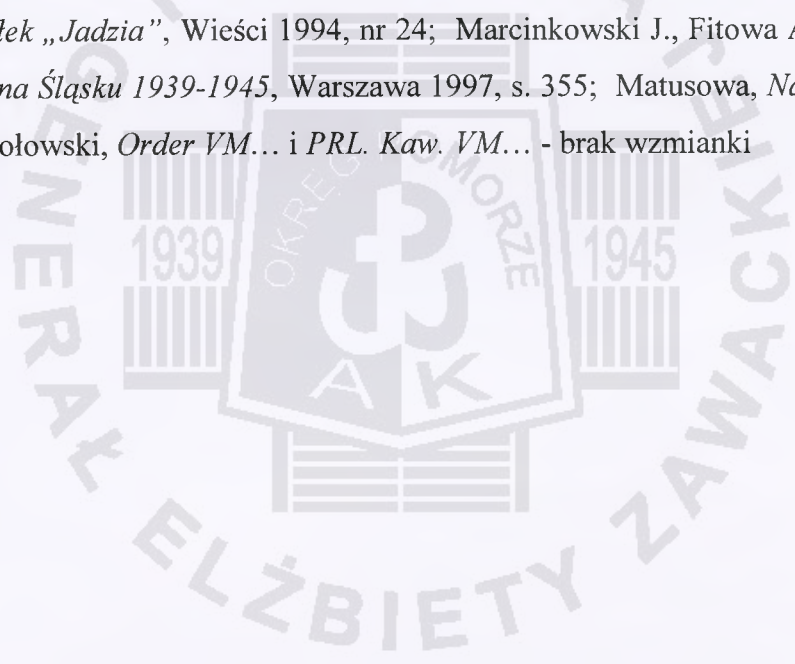
I/1/30

wszystkim zawsze życzliwa – i taką pozostanie w umysłach, w pamięci i w sercach ludowców a szczególnie kolegów – żołnierzy BCh.

Ojciec Teresy, Wojciech Skwira (?-1943), działacz społeczny, członek PSL „Piast” dwukrotny emigrant do Ameryki, właściciel gospodarstwa w Wiewiórcie. Mąż Stanisław Wsołek, członek ZMW „Wici”, aktywny działacz ludowy, w czasie wojny w organizacji SL „Roch” i BCh na terenie pow. dębickiego i krakowskiego.

4 kłm
h

APAK, T. 3707/WSK (tamże rel. własna, opracowanie M. Biernackiej i K. Wojtowicz oraz siostrzenicy K. Chudy); A ZKRPIBWP Kraków, akta T. Wsołek; Biogr. Baza Komp. Kraków, k. pers. nr 2630; DW UdsKiOR, WI Nr 10 GKWO ZG ZBoWiD z 8 VIII 1966, poz. 69; Gawroński J., „Tecia” z ulicy św. Gertrudy, *Wieści* 1992, kwiecień, nr 17, s. 1-4; Gwizdała W., *Teresa Wsołek „Jadzia”*, *Wieści* 1994, nr 24; Marcinkowski J., Fitowa A., *Ruch ludowy w Małopolsce i na Śląsku 1939-1945*, Warszawa 1997, s. 355; Matusowa, *Na partyzancki...*, s. 132-133; Wesołowski, *Order VM... i PRL. Kaw. VM...* - brak wzmianki



Życiorys

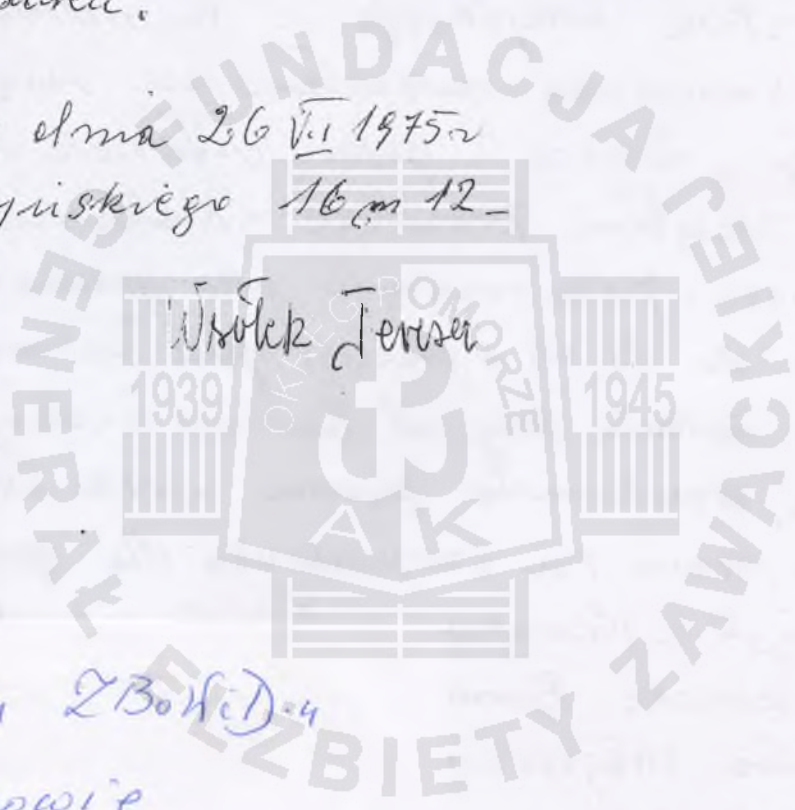
Urodziłem się we wsi Wierwiorka, 28.11.1909 roku
 w powiatie Sępczyński, obecnie woj. Pomorskie.
 Szkołę podstawową ukończyłem w Wierwiorku.
 Po ukończeniu szkoły podstawowej uczyłem się w szkole
 Gospodarstwa Wiejskiego w Szyndzielnie.
 We wsi Wierwiorka należałem do Związku Młodzieży
 Wiejskiej „Zmierz” jako członek Koła.
 W 1930 zacząłem pracować w Krakowie w sklepie
 cukiermeryjnym - piekarniczym jako sprzedawca. W 1940 roku
 przeszedłem do B. Ch. i pracuję jako technik ps; „Jadzia”
 w swoim zakładzie przy ul. Radziwiłłowskiej 12. Miejsce to
 zajmował, drukowano piśmie ulotki polityczne dla okręgu
 Była u mnie też przejażdżarka dla spakowania ulotek
 powijających o Konispiracji, takich jak: Hecko - Zowajnia
 Mrowińskiowski Bundej Nitarski, oraz ulotki filatelu
 z L. Piotra Chęćcańskiego. Prace ulotki przewoziłem
 na terenie okręgu, oraz powiat Sępczyński tam bowiem
 mieszkała moja rodzina i była odnośnym punktem oparcia
 Porozumieliśmy także naukę z Szeregocin do Krakowa,
 Rodzinny teren po ustaleniu mojej roli przy pow. Gestap
 i spaleniu ich oraz sabotażom, nie były
 objęty moja działalnością z wyjątkiem na miejscu
 orientowania mnie.
 Po wywołaniu pracuję w Krakowie w sklepie

mięsnym jako sprzedawca.

W 1972 roku przechodzi na rentę z tytułu pracy;
Wolnym ciągu do obecnej chwili pracuje
z sklepem mięsnym jako sprzedawca na
peł etat.

Ze udziałem w walkach z hitlerowskim okupantem
jestem odznaczona Krzyżem Wirtuti Military
z 1966 roku.

Kraków dnia 26 V 1975 r
ul Waryńskiego 16 m 12



z Archiwum ZBoWiD-4
w Krakowie

Krystyna Chudy – siostrzenica Teresy Wsołek

Teresa Wsołek z domu Skwira urodzona 28 września 1909 roku w Wiewiórcie córka Wojciecha i Julii z domu Wałęga. Rodzice posiadali w Wiewiórcie prawie 20 hektarowe gospodarstwo rolne, które było podstawą utrzymania 11 osobowej rodziny. Najstarsza była córka Maria, później urodziły się bliźniaczki Teresa i Jadwiga w 1909 roku czwartym z kolei dzieckiem była Józefa i znowu w 1913 roku bliźniaki Jan i Antonina, Andrzej urodził się w 1918 roku, Władysława w 1920 i najmłodszy Kazik w 1923 roku.

Teresa i Jadwiga po ukończeniu szkoły powszechnej ukończyły Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Szynwałdzie. Niedługo po ukończeniu szkoły Teresa wyjeżdża do Krakowa z polecenia zaprzyjaźnionej rodziny z Dębicy, zostaje zatrudniona w cukierni u pana Woźniaka na ulicy św. Tomasza szybko zostaje sprzedawczynią, pracuje tam około 10 lat. Później krótko, ale miała swój własny sklep w Bronowicach.

Wyszła za mąż za Stanisława Wsołka urodzonego w 1907 roku. Pochodził z Modlnicy pod Krakowem z zawodu stolarz. Wyróżniał się odwagą i poświęceniem w działalności konspiracyjnej. Był bliskim współpracownikiem Narcyza Wiatra i Franciszka Kamińskiego. Stanisław posiadał stopnie wojskowe, (jakie nie pamiętam). Został odznaczony srebrnym krzyżem VIRTUTI MILITARI. Po wyjściu z więzienia odsunął się na zawsze z polityki.

Teresa nazywana była przez najbliższych i kolegów zdrobniale „Tecia”. Wszędzie gdzie było najniebezpieczniej wysyłano właśnie ją. Jak często słyszała „Teci” ty pójdziesz, „Teci” ty pojedziesz, bo ty nie masz dzieci. Na pewno była odważna świadczą o tym trudne sytuacje, w jakich się znalazła, miała też swój życiowy spryt i refleks – cechy bezcenne w konspiracji. No i była bardzo ładna, co też czasem pomagało „Miałam więcej szczęścia niż rozumu” mówiła z uśmiechem dziwiąc się, że to wszystko przeżyła. Szczęście Teresy polegało na tym, że przeżyła a nie na tym, że było jej dobrze. „Tyle bicia, co ja dostałam i od Niemców i od Ruskich i od swoich, żaden mi nie żałował”. Pierwsi bili Niemcy, została wzięta z łapanki w Dębicy i przewieziona do obozu w Płaszowie, nic obciążającego przy sobie nie miała, ale Niemcy lubili bić profilaktycznie. I wtedy „szczęście” jej nie opuściło. Kiedy zauważyła, że jeden z żandarmów zwrócił na nią uwagę tak inaczej – przyjaźnie, zaczęła prosić go by jej pomógł stąd wyjść. Mówiła, że w domu zostawiła małe dziecko, którym niema się, kto opiekować i udało się.

Okropny cios spotkał Teresę w 1943 roku. Około 3 godziny nad ranem 23 marca 3 ciężarowe samochody wypełnione uzbrojonymi po zęby hitlerowcami otoczyły dom rodzinny w Wiewiórcze, w którym spała rodzina. Hitlerowcy wtargnęli do domu kazali ojcu Wojciechowi Skwirze pokazać gdzie śpią synowie, do pokoju synów wchodziło się osobno od podwórza poszli tam, na progu zastrzelili ojca a następnie brata Kazika i przyjaciela rodziny Piotra Wawrzonka. Bracia Andrzej i Jan jakimś cudem uciekli na strych. Hitlerowcy wrócili z powrotem do mieszkania gdzie widzieli wcześniej leżące na łóżku matkę Julie Skwira i siostrzenicę 11 letnią Marię Dumanowską i siostrę Władysławę. Z zimną krwią zastrzelili matkę i tulącą się do niej wnuczkę. Siostra Antonina wyskoczyła przez okno krzycząc uciekajcie, chciała ostrzec braci, ale została zastrzelona serią z karabinu maszynowego. Siostra Władysława kierowana niezwykłym instynktem ukryła się pod łóżkiem, na którym leżała matka z wnuczką, przylgnęła do ściany wstrzymała oddech i chyba serce przestało na chwilę bić, kiedy hitlerowcy lampką świecili pod łóżko prosto w jej oczy z pistoletem gotowym do strzału, to, że jej nie zauważyli to prawdziwy cud. Na podwórzu seria z karabinu pozbawiła życia Jana Radzickiego – sierotę, którego rodzina przygarnęła pod swój dom. Dom został kilkakrotnie ostrzelany a później podpalony, kiedy hitlerowcy uznali, że już tam nikt nie został żywy odjechali do mieszkającej w sąsiedztwie rodziny Wałęgów (brata Julii Skwira). W domu Wałęgów seriami z automatów gestapowcy zastrzelili pięcioro domowników.

Kiedy hitlerowcy odjechali od płonących zabudowań rodziców wtedy z dymem wyskoczyli w białym z strychu bracia Andrzej i Jan wskoczyli na wypuszczone przez Niemców konie i odjechali do sąsiedniego Nagoszyna. Kiedy dom płonął siostra Władysława dusząc się przeszła do kuchni moczyła sukienkę w wodzie i zakładała na włosy żeby się nie zaczęły palić. Już mocno poparzona i poraniona odłamkami opuściła dom i bosą uciekła do sąsiedniej wsi Mokre. Dla trójki ocalałego rodzeństwa została tylko tułaczka. Tak zmasowany najazd na wiejskie zabudowania świadczył, że zbrodniarze spodziewali się w tym domu zbrojnego oporu.

Przez dwa pokoiki Wsołków przewinęło się wielu żołnierzy BCH, rannych AKowców a nawet zbiegli z obozu żydzi. Często było drukarnia a piwnica składem broni. Mieszkanie to było punktem kontaktowym komendy okręgu BCH na Małopolske i Śląsk. Często korzystał z jej mieszkania min. Komendant główny BCH Franciszek Kamiński a komendant okręgu Narcyz Wiatr miał nawet klucze do tego mieszkania i często korzystał z niego pod nieobecność Teresy. Tak też było 21 kwietnia 1945 roku, kiedy to UB przygotowało zasadzkę na „Zawojnę” bo to była zasadzka. Kiedy UB przyszło do mieszkania uzbrojeni byli jak na

2/1/25

wielką akcje w karabiny, pistolety, granaty przy pasach, granaty w rękach. Teresa przywykła do rewizji zawsze kończyły się szczęśliwie, nawet wtedy, kiedy niemiecki żołnierz znalazł blankiety kenkart i zdjęcia do nich. Różnica między ubecką a niemiecką rewizją była taka, że Niemcy starali się umieszczać przedmioty na miejsca, z którego je wzięli a ubecy rozrzucali w nieładzie. Chociaż w mieszkaniu nic nie znaleziono i tak Teresa z mężem zostali zabrani na przesłuchanie. Jeszcze nie wiedziała, że komendant nie żyje. Najpierw wzięli ich na plac inwalidów – do piwnic a tam nawet garstki słomy nie było żeby się położyć. Podczas przesłuchań bili ją nogą od krzesła gdzie popadło, do bicia trudno przywyknąć, to było drugie bicie „od swoich”. Gdy zostali przewiezieni do Myślenic zajęło się nimi NKWD bili bardzo bili do utraty przytomności. Zapamiętała nazwisko prokuratora, który ją przesłuchiwał, nazywał się Krawiec. Nie załamały jej długie przesłuchania i bicie, nie wydała nikogo, ale kiedy dowiedziała się o śmierci komendanta strasznie płakała, czuła, że szybko jej stamtąd nie wypuszczą. Od długiego więzienia a może nawet śmierci Teresa z mężem zostali uwolnieni dzięki interwencji jej brata Jana Skwiry byłego żołnierza Armii Ludowej delegata rządu Lubelskiego. Oboje osieroceni poszli innymi drogami, ale łączył ich jeden cel walka z okupantem. Jan natychmiast zrezygnował z kariery i z polityki też się wycofał. Wrócił na rodzinną gospodarę.

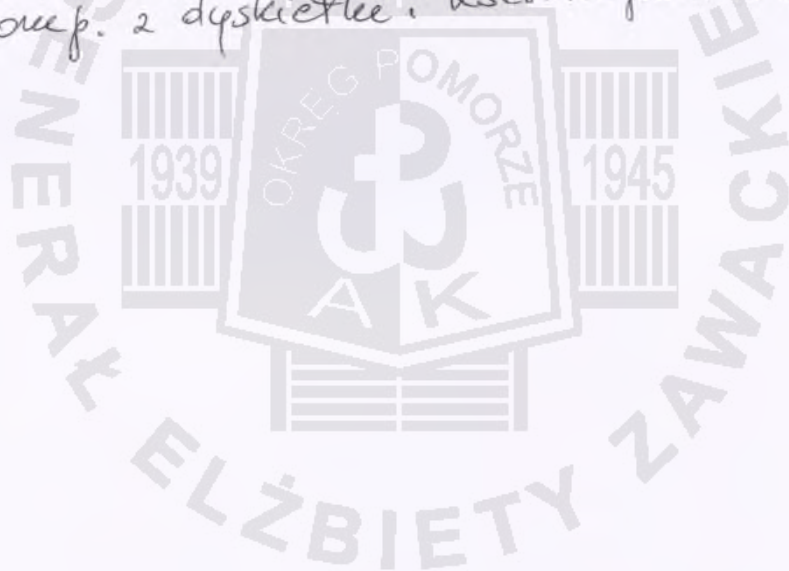
Teresa nie wstydziła się swojego wiejskiego pochodzenia, zawsze wierna wartością wyniesionym z domu rodzinnego, szlachetna i uczynna, pogodna i zawsze wszystkim życzliwa. Zmarła w otoczeniu rodziny, pochowana przy mężu na cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Żegnana przez rodzinę i przyjaciół.

Siostrzenica - Krystyna Chudy

Relacja przesłana pocztą e-mailową 28 kwietnia 2006r.

Krytyka Wojtowicz

- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora:
- Zasiadanie Świadków wraz z legalizacją notarialną, Kraków, 18. lutego 1966 r. Wydruk korekt. z dyskiety. Msp. K-2, s. 1-2.
 - 7. w. kserokopie. K-2, s. 3-4.
 - Zasiadanie o odznaczeniu Krzyżem Srebrnym Orderu VM. z dn. 7. lipca 1966, Nr DK-5668 (w. kserokopia, K-1, s. 5).
 - Opis "Zasiadania (I/2/1). Msp. kserokopia; Repertorium nr A II 139/67 - kserokopia, K-1, s. 6-7.
 - Legitymacja z BoGi) z dn. 26.07.1985. Fotografia, ksero. K-1, s. 8.
 - Deklaracja afonkowska z BoGi) Nr 1649/75 z dn. 7. X. 1975. Druk (rkp. kserokopia, K-2, s. 9-12.
 - Of. Kom. Bad. zbrodni Hill, w Polsce IPN der. Kom. w Krakowie Protokół przesłuchania Świadka z dn. 1. marca 1980 r. Msp. kserokopia, K-5, s. 13-17.
 - Książka Nr 9806 "In valida dojeuny z dn. 17.9.1993. Fotograf. - wydruk korekt. z dyskiety; kserokopia. K-2, s. 18-19,



Kraków, dnia 18 lutego 1966 r

Z A S W I A D C Z E N I E

Niniejszym zaświadczamy, że Ob.¹ Teresa WSOŁEK pseudonim "Jadzia" ur.¹ dnia 28/XI 1909 r.¹ córka Wojciecha i Julii, zamieszkała w Krakowie, przy ulicy Waryńskiego 16 m 12 brała czynny udział w latach 1940 do 1945 w walce zbrojnej z okupantem niemieckim w szeregach Batalionów Chłopskich na terenie VI Okręgu BOH Małopolska i Śląsk i za Jej zasługi bojowe została odznaczona rozkazem Komendy Głównej BOH Nr 5/Pers z dnia 30 maja 1944 roku K r z y ż e m V i r t u t i M i l i t a r i Klasy V tej.

B.¹ Pełnomocnik "Roch" dla VI Okręgu B.Ch.¹

Józef Marcinkowski
/ Józef Marcinkowski ps "Tracz"

B.¹ Szef Sztabu VI Okręgu B.Ch.¹
-Małopolska i Śląsk

/ Mieczysław Kebab pseud.¹
"Chmura"

Legalizacja notarialna na odwrocie.

Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie

Numer Repertorium : *1009/06*

Poświadczam, że znani mi osobiście : Ob. Józef Marcin -
k o w s k i ps. "Tracz", zamieszkały w Krakowie przy ulicy
Bema nr 6, oraz Ob. Mieczysław K a b a t pseud. "Chmura", za-
mieszkały w Krakowie przy ulicy Kolberga nr 16 - podpisy złożo-
ne na drugostronnym zaświadczeniu uznali wobec mnie w dniu dzi-
siejszym za ich własnoręczne

Nie pobrano opłaty skarbowej w myśl § 2 rozp. o tych opłatach.

Pobrano opłatę za dokonanie czynności notarialnej wedle § 21
rozp. Ministra Sprawiedliwości w kwocie 15 zł.

W Krakowie, dnia trzydziestego maja roku tysiąc dziewięćset
sześćdziesiątego szóstego / 30.V.1966/



Walenty Adamczyk
Mgr Walenty Adamczyk
notariusz



Angiela H. Biewecke 24 III 06

1/2/3
Kraków, dnia 18 lutego 1966 r

Z A S W I A D O C Z E N I E

Niniejszym zaświadczamy, że Ob.^{ca} Teresa WSOŁEK pseudonim "Jadzia" ur.^o dnia 28/XI 1909 r.^o córka Wojciecha i Julii, zamieszkała w Krakowie, przy ulicy Waryńskiego 16 m 12 brała czynny udział w latach 1940 do 1945 w walce zbrojnej z okupantem niemieckim w szeregach Batalionów Chłopskich na terenie VI Okręgu BOH Małopolska i Śląsk i za Jej zasługi bojowe została odznaczona rozkazem Komendy Głównej BOH Nr 5/Pers z dnia 30 maja 1944 roku Krzyżem Virtuti Militari Klasy V tej.

B.^{ca} Pełnomocnik "Roch" dla VI Okręgu B.Oh.

Józef Marcinkowski
Józef Marcinkowski ps "Trazo"

B.^{ca} Szef Sztabu VI Okręgu B.Oh.
-Małopolska i Śląsk

Mieczysław Kębat
Mieczysław Kębat pseud.
"Chmura"

Legalizacja notarialna na odwrocie.

Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie

Numer Repertorium : *101 - 629/66*

Poświadczam, że znani mi osobiście : Ob. Józef M a r c i n -
k o w s k i ps. "Tracz", zamieszkały w Krakowie przy ulicy
Bema nr 6, oraz Ob. Mieczysław K a b a t pseud. "Chmura", za-
mieszkały w Krakowie przy ulicy Kółberga nr 16 - podpisy złożo-
ne na drugostronnym zaświadczeniu uznali wobec mnie w dniu dzi-
siejszym za ich własnoręczne. - - - - -

Nie pobrano opłaty skarbowej w myśl § 2 rozp. o tych opłatach.

Pobrano opłatę za dokonanie czynności notarialnej wedle § 21
rozp. Ministra Sprawiedliwości w kwocie 15 zł. - - - - -

W Krakowie, dnia trzynastego maja roku tysiąc dziewięćset
sześćdziesiątego szóstego / 30.V.1966/ . - - - - -



[Signature]
Mgr. Walenty Adamczyk
notariusz



*Kraków ul. Waryjska
16-12*



MINISTERSTWO
OBRONY NARODOWEJ
DEPARTAMENT KADR

ZAŚWIADCZENIE
o odznaczeniu

Dz. III, zał. 63. Wojsk. Druk. w Łodzi, zam. 872
z 27.03.65. CW-66225



ZAŚWIADCZENIE

Nr. DK-5668/W

WARSZAWA

dnia 7 lipca 1966

Zaświadcza się, że
Obywatel

7

WSOLEK Teresa

(nazwisko i imię)

Wojciech

(imię ojca)

za udział
w walkach z hitlerowskim okupantem
w latach 1939-1945
został przez kompetentne władze

odznaczony

KRZYŻEM SREBRNYM ORDERU
VIRTUTI MILITARI



SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

[Handwritten signature]

(5)

3/2/6

O d p i s

----- Kraków, dnia 18 lutego 1966 r. Zaświadczenie. Niniejszym zaświadczamy, -
 ----- że Ob. Teresa BOŁK pseudonim "Jadzia" ur. dnia 28/XI 1909 r. córka -----
 ----- Wojciecha i Julii, zamieszkała w Krakowie, przy ulicy Waryńskiego 16 -
 ----- m 12 brała czynny udział w latach 1940 do 1945 w walce zbrojnej -----
 ----- z okupantem niemieckim w szeregach Batalionów Chłopskich na terenie --
 ----- VI Okręgu BCH - Małopolska i Śląsk i za Jej zasługi bojowe została ---
 ----- odznaczona rozkazem Komendy Głównej BCH Nr.5/Persz dnia 30 maja 1944 --
 ----- roku Krzyżem Wirtuti Militari Klasy V - tej. -----
 ----- B. Pełnomocnik "Roch" dla VI Okręgu B. CH. Podpis ręczny nieczytelny -----
 ----- /Józef Marcinkowski ps. "Tracz"/. -----
 ----- B. Szef Sztabu VI Okręgu B. CH. Małopolska i Śląsk. Podpis ręczny -----
 ----- nieczytelny /Mieczysław Kabat pseud. "Chmura"/ -----
 ----- Legalizacja notarialna na odwrocie. -----
 ----- Państwowe Biuro Notarialne w Krakowie Numer Repertorium; Sn - 6749/66 -
 ----- Poświadczam, że znani mi osobiście; Ob. Józef M a r c i n k o w s k i --
 ----- ps. "Tracz", zamieszkały w Krakowie przy ulicy Bema nr. 6, oraz Ob. -----
 ----- Mieczysław K a b a t pseud. "Chmura", zamieszkały w Krakowie przy -----
 ----- ulicy Kolberga nr. 16 - podpisy złożone na drugostronnym zaświadczeniu -----
 ----- uznali wobec mnie w dniu dzisiejszym za ich własnoręczne. -----
 ----- Nie pobrano opłaty skarbowej w myśl & 2 rozp. o tych opłatach. -----
 ----- Pobrano opłatę za dokonanie czynności notarialnej wedle & 21 rozp. ---
 ----- Ministra Sprawiedliwości w kwocie 15 zł. -----
 ----- w Krakowie, dnia trzydziestego maja roku tysiąc dziewięćset -----
 ----- sześćdziesiątego szóstego/30.V.1966/. -----
 ----- Pieczęć podłużna; Mgr Walenty Adamczyk - notariusz - podpis ręczny -----
 ----- nieczytelny. Pieczęć okrągła z Godłem Państwowym o napisie; Państwowe --
 ----- Biuro Notarialne w Krakowie. -----

~~Zgodność oryginału z kserokopią potwierdza się~~ *Wojciech Adamczyk*
 na odwrocie

1/2/7

Numer repertorium A 1309/1967

PAŃSTWOWE BÜRO NOTARIALNE W ZAKOPIANACH

poświadczam zgodnie z jego opisem (zwyciężył) z oświadczeniem
dokumentem

Podano tytułem opłaty skarbowej (art. 10 § 1 p. 1-3)

rozp. Ministrow poz. Dz. U. 1963 nr 100, art. 8

o et (jeżeli opłaty za dokonanie czynności notarialnej

wobec (jeżeli (jeżeli) (jeżeli) (jeżeli) (jeżeli) (jeżeli) (jeżeli)

przez Dz. U. 1963 nr 100, art. 8, łącznie kwotę

zł. 13

Wykonano dnia: dnia piątego stycznia

roku tysiąc osiemset nieściebiego siódmego
21 I 1967

Notariusz



[Handwritten signature]

Mar Wacław Adamczyk
notariusz



ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
w Krakowie

LEGITYMACJA NR 0690361
Uprawnia do
przejazdów
PKP i PKS
wg 50 %
zniżki



Włodzisław Jędrzejewski
podpis posiadacza legitymacji

Włodzisław

Nazwisko

Teresa

Imiona

Hojciech Julia

Imiona rodziców

28.09.1909 Wierzbica

Data i miejsce urodzenia

jest

KOMBATANTEM
uprawnionym do świadczeń
określonych ustawą z 26 maja 1982 r.
o szczególnych uprawnieniach
kombatantów
(Dz. Ust. Nr 16, poz. 122)



26.07.1985
data wystawienia

[Signature]
podpis

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW NP
I BYŁYCH WETERANÓW
Kole Kraków
01-510 Kraków
tel. 2-1-10-100
Kopie zgodność z oryginałem
stwierdzona
data 29.06.1993

Mikosz



ZMIANY EWIDENCYJNE

Kraków
Adres
Waryńskiego 16/12

Adres

7.10.1975
data przyjęcia do ZBoWiD

154 127
Nr ewidencyjny

Nr ewidencyjny

Pomyśleć k. Wojtkowicz
2006

1945
Ni. Ew. Okr. 15412
Ni. Leg. - 24667
3
1/2/9

Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku.
Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegać
w praktyce zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień
Władz ZBoWiD

1. Nazwisko WSOŁEK imię Teresa
Nazwisko panięskie (dla mężatek) Skuirca
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki Wojciech i Julia Wafęga
3. Data urodzenia 28 września 1909r. miejsce urodzenia Wieniorka p. Dębica
4. Stan cywilny Wdowa 5. Zawód Emeryt.
6. Wykształcenie (ogólne i specjalne) szkoła podchorąża
7. Adres zamieszkania 31-048 Kraków ul.
Telefon domowy nie ma
8. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko emeryt
Telefon w miejscu pracy nie dot.
9. Przynależność partyjna bezp.
10. Stopień wojskowy (nadany przez MON) nie dot.
11. Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania): Krzyż srebrny
Ordem Wirtuti Military 18011 7 lipca 1966r.

UWAGA: Zgodnie ze Statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

- Bojownicy walk o wolność i demokrację, którzy brali udział:
 - w walkach narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych w latach 1906—1918 oraz w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej,
 - w walkach o polskość i wolność narodową Śląska, Wielkopolski, Mazur, Warmii, Pomorza, Gdańska i Ziemi Lubuskiej,
 - w walce przeciwko siłom reakcji i faszystom w Polsce w latach 1918—1939,
 - w walkach w okresie międzywojennym o wolność narodową i społeczną poza granicami kraju a w szczególności weteranów walk w obronie republikańskiej Hiszpanii,
 - w walce czynnej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i okupantowi w kraju i na wszystkich frontach walk z hitleryzmem i faszyzmem w okresie II wojny światowej,
 - w walkach zbrojnych z reakcyjnym podziemiem po wyzwoleniu Polski,
- Prześladowani i więzieni w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych ze względów politycznych, narodowościowych i światopoglądowych.

12. Działalność przedwojenna, okupacyjna i powojenna, na podstawie której ubiega się o członkostwo Związku — wymienić dokładnie partię polityczną, formację wojskową lub Ruchu Oporu przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnione funkcje, pod czym dowództwem, kierownictwem, w jakich jednostkach, oddziałach, w jakich miejscowościach, wszelkie zmiany i czasokres od — do):

od 1931r — 1938r Związek Młodzieży

Województwo „Związek” Lwów i okolice —
1/ 1942-1945r. Batalionowy Chłopski Strakon pod dowództwem Hieronima Łatka ps. „Larocina”
Jako tajemnicza prezydentowa brni zwrabawa oia Filma, rekany, literatury, oraz ramyehi usalkoch z okupantem ze Szeregoie i Filma do Krakowa.
W domu matki przy ul. Radzikowskiej 23 - Kraków
Z majdanki i powstania i wszystkie dokumenty materialny rozpracowania na powstanie jednostki organizacyjnej B.Ch.

Nadto w moim memoriale odbyły się kursy, mowy i kampanie wojenne B.Ch. Szeregoie i inne spotkania odbyły się w Krakowie Piotra Chęba i Słobu Grondki Ludowej, który umował z „Związek” i innymi członkami organizacji i innymi współpracownikami

13. Data i miejsce wstąpienia: lut 1942r Kraków - walczył z okupantem -

14. Używane pseudonimy: „Jadzia”

15. Pobyt w więzieniach, na zesłaniu, w katordze, w obozach karnych, koncentracyjnych i jenieckich — wymienić daty, okres i powód pozbawienia wolności, nazwy więzień lub obozów, numery więziarskie:

15 lipca 1943 rozstrzelany w Krakowie
na ulicy i przez okres dwóch tygodni przebywał w obozie w Krakowie-Noworol.
Po przesłuchaniach i stwierdzeniu że mam może około 1,5 roku rozstrzelany w Krakowie

16. Data i okoliczności odzyskania wolności: rola -

(11)

12/11

17. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej, itp. w okresie od dnia 22 Lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(ka) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(na) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, zatarcia skazań, kiedy

i gdzie: *Od wprowadzenia do pracy 1970. byłam na urlopie, później w 1970 r. rozpoczęłam pracę w Miejskim Handlu Rybnym jako pracownica do 31.12.1970. a od 1970 do chwili obecnej przebieg na emerytalnej. Niemniej od 1970 r. do chwili obecnej pracuję na 1/2 etatu jako sprzedawca w sklepie mięsny.*

W pracy społecznej — jako członek ligi kobiet wojennym i w organizacji 1000 ligi kobiet i w zarządzie oraz funkcji społecznej w tej organizacji.

18. Czy w okresie II wojny światowej odstępował(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie:

nie

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Bolesław Sidorow

(podpis)

Stoból, dnia *11.10.1977* r.
(miejscowość)

Spis załączników:

1. własna fotografia wym. 3 x 4 (podpisana na odwrocie)
2. *fotokopie legitymacji odznaczona - C.M.*
3. _____
4. _____

Członkowie wprowadzający

Wprowadzający w poczet członków zwyczajnych Ob. _____ oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobiście znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego (jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię *Solcencyk Alicja*
Adres zamieszkania *32 020 WIELICZKA - ul*
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr *5315 (wid. 136183)*
Solcencyk Alicja frau
(podpis)
2. Nazwisko i imię *Mazurek Jan*
Adres zamieszkania *31-069 Kraków ul.*
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr *298064 (wid. 126697)*
Mazurek Jan
(podpis)

1/2/12

Do Zarządu Oddziału ZBoWiD w

Zarząd Koła ZBoWiD w przesyła niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu wydania orzeczenia przez Okręgową Komisję Weryfikacyjną Zarządu Okręgu ZBoWiD.

Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

SEKRETARZ

PREZES ZARZĄDU KOŁA

(podpis)

(podpis)

Opinia Zespołu Weryfikacyjnego Zarządu Oddziału ZBoWiD

Na podstawie przedłożonych dokumentów zaopiniowano w dniu 8 VIII 1975 r.

*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce) prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego

Uzasadnienie: Cel 1944 do 1945 masa nr B Ok.

Podpisy członków Z. W.

PRZEWODNICZĄCY Z. W.

[Handwritten signatures]

[Handwritten signature]

Do Zarządu Okręgu ZBoWiD w

Zarząd Oddziału ZBoWiD w przesyła niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu zaopiniowania kandydata(ka) przez Zespół Weryfikacyjny Zarządu Oddziału ZBoWiD. Zarząd Oddziału proponuje*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce) prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie: Na podstawie deklaracji członka i przesłanych dokumentów. Odmówić cel 1944 do 1945 B Ok.

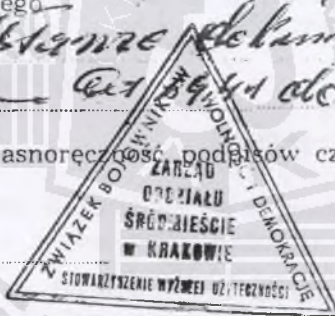
Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

SEKRETARZ

ZARZĄD ODDZIAŁU ZBoWiD
PRZEWODNICZĄCY OKRĘGU ODDZIAŁU

(podpis)

(podpis)



Orzeczenie Okręgowej Komisji Weryfikacyjnej Zarządu Okręgu ZBoWiD

Na podstawie przedłożonych dokumentów wydano w dniu 17. 10. 1975 r. następujące orzeczenie:

*) przyznać — odmówić kandydatowi(ce) prawa przynależności do ZBoWiD w charakterze członka zwyczajnego.

Uzasadnienie: cel 1944 do 1945 masa nr B Ok.

Podpisy członków O.K.W.

PRZEWODNICZĄCY O. K. W.

[Handwritten signatures]

[Handwritten signature]

ZWERYFIKOWAŁA
OKRĘGOWA KOMISJA WERYFIKACYJNA
7.8.1975

Wydano legitymację członkowską ZBoWiD nr z dnia 1975 r.

Nr ewid. Zarządu Okręgu

Legitymację przekazano do Zarządu Oddziału w dnia 1975 r.

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
OKRĘGOWA KOMISJA W..... **Krakowie**

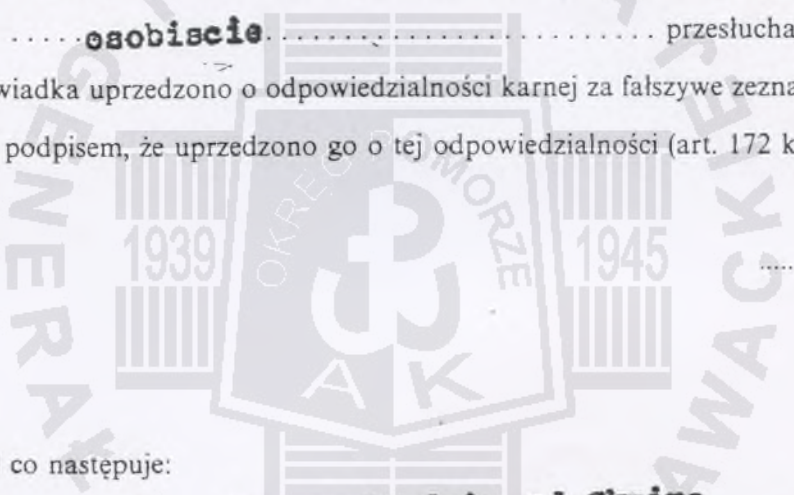
gn. akt Ko 17/90

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 1 marca 19... 90... r. w..... **Krakowie Włodzimirz Konarski**
..... **wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie**
delegowany do

Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w..... **Krakowie**
działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. Dz. U. Nr 21 poz. 98 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta **osobiscie**..... przesłuchał niżej wymienionego
w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek
stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).



.....
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko **Teresa Wsołek z Skwira**
Imiona rodziców **Wojciech i Julia**
Data i miejsce urodzenia **23 września 1909 r w Wiewiórka**
Miejsce zamieszkania **Kraków ul**
Zajęcie **emerytka**
Wykształcenie **średnie**
Karalność za fałszywe zeznania **nie karana**
Stosunek do stron **obca**

..... W latach 1940 -1945 byłem żołnierzem Batalionów Chłopskich
..... w VI Okręgu obejmującym Małopolskę i Śląsk. Pełniłam m.i.
..... funkcje łączniczki, organizowałam i zabezpieczałam lokale
..... konspiracyjne, powielałam i kolportowałam prasę, wyjeżdżałam
..... w teren z instrukcjami, przesyłkami broni i lekarstw, zajmo-
..... wałam się przewożeniem rannych. Za moją okupacyjną działalno-
..... edznaczona zostałam Srebrnym Krzyżem Wirtutu Militari V klas

prześluchania sw Teresy Wsółek w dniu 1 marca 1990 r

172/14

czasie okupacji mieszkałam przy ul Radziwiłłowskiej / obecnie
Lkołaja Reja / pod nr 23/12. Z uwagi na to że mieszkanie to
czasie działań wojennych w styczniu 1945 r zostało zniszczone
rzeprowadziłam się na ulicę sw Gertrudy / obecnie Waryńskiego/ nr
r 16/12. Mieszkanie to znajdowało się na II piętrze i składało
się z dwóch pokoi z kuchnią. Działając w czasie okupacji
podziemnym tuchu ludowym miałam kontakty z jego kierownictwem
mianowicie ze Stanisławem Mierzwą, Edwardem Kaletą, Józefem
Marcinkowskim , Janem Gajochem Janem Witeszkiem Narcyzem
Wiatrem, Wojciechem Jakiłkiem i innymi. Wzajemnie dobrzasmy
się znali. W czasie okupacji moje mieszkanie przy ul Radziwiłłow k
było lokalem kontaktowym dla ludowców albowiem adres ten był
zany stąd że przed wojną mieścił się tam dom ludowy.

Po wyzwoleniu w moim mieszkaniu przy ul sw Gertrudy też
spotykali się działacze ruchu ludowego i dobywali w nim narady
ale ja w tych naradach udziału nie brałam albowiem nie wchodzi-
łam do kierownictwa tego ruchu.

Dziś już nie potrafię określić kto i kiedy brał udział w tych
naradach a w szczególności nie potrafię podać czy w dniach poprzed
jących zastrzaenie Zawojny tj Narcyza Wiatra odbyła się w mym
mieszaniu jakas narada czy też miała się taka narada odbyć.

Przypominam sobie że bezpośrednio przed ostatnim moim widzeniem
z Zawojną w mym mieszkaniu spotkał się z nim Józef Marcinkowski
który w tym czasie ukrywał się przed UB a w jego mieszkaniu
miał być urządony tzw kocioł. Marcinkowski prosił mnie nawet
o skontaktowa ie się z jego pona ale do tego kontaktu nie doszło
bo w jego mieszkaniu nadal przebywali funkcjonariusze UB.

Dziś daty sobie dokładnie nie przypominam ale skoro wiadomo
iż NarcyzWiatr został zastrzelony 21 kwietnia 1945 r to istotnie
poniżej przedstawione okolicznosci będą dotyczyły tego dnia.

W tymże dniu w godzinach rann ych do mego mieszkania przyszła
Zuzanna Wątróbska ps Litawa ps Cyganka która była kuzynką
Narcyza Wiazra. Przyjechała ona do niego z Nowego Sącza ale w
jakim celu nie wiem. W tej chwili nie przypominam sobie czy
Zuzanna Wątróbska przyszła do mego mieszkania razem z Narcyzem
Wiatrem czy osobno w każdym razie Narcyz Wiatr nie nocował wtedy
w mym mieszkaniu ale posiadał klucze od mego mieszkania
i w każdej chwili mógł z niego korzystać.

Ja po pewnym czasie wyszłam z mieszkania albowiem umówiłam
się z mymi koleżankami że pójdziemy kupić cukier albowiem
pokazał się w sklepach. Gdy wyszłam z mieszkania i schodziłam

22/15

cd. pr. ałkuchania sw. Teresy Wsółek z dnia 1 marca 1990 r.

schodami na ich odcinku pomiędzy pierwszym piętrzem a parterem zauważyłam stojących przy oknie dwóch mężczyzn ubranych po cywilnemu których zachowanie wzbudziło u mnie podejrzenia że są to szpicle. Ja byłam z uwagi na swą konspiracyjną działalność wyczulona na obecność szpicli i podświadomie w tych dwóch mężczyznach upatrywałam szpicli i nawet miałam myśl na ten temat wyrazić do schodzącej razem ze mną koleżanki mówiąc głośno "coż te szpicle chcą w naszej kamienicy". Osobnicy ci usłyszeli moje słowa odrócili się od nas ale nadal pozostało na klatce schodowej. Po wyjściu z kamienicy obecność tych osobników na klatce schodowej gnębiła mnie na tyle że zrezygnowałam z zakupu cukru i postanowiłam wrócić do mieszkania aby ostrzec Zawojnę iż w kamienicy kręcają się jacyś podejrzani osobnicy.

Gdy wracałam do mieszkania osobników tych na klatce schodowej już nie spotkałam. Po wejściu do mieszkania powiedziałam Zawojnie o tych osobnikach na klatce schodowej i wyraziłam swoje obawy że mogą to być Ubowcy a on mi powiedział że gdyby z moich słów odrzucił 99% to zostanie jeden procent prawdy i nie wierzył w to aby był śledzony przez UB. Po pewnym czasie Narcyz Wiatr wyszedł z mego mieszkania z Witróbską a ja już nie wychodziłam z mieszkania i czułam dziwny niepokój. Po pewnym czasie do mego mieszkania przyszedł do mego mieszkania kuzyn mego męża o imieniu Mikołaj ale jego nazwiska nie pamiętam który powiedział mi że przed bramą kamienicy stoi miliojony milicjant który mu oświadczył, że do kamienicy może wejść ale z niej nie będzie mógł wyjść.

Po jego słowach postanowiłam sprawdzić je i wyszłam z nim z mieszkania ale przy branie wejściowej milicjant nas zawrócił nie zezwalając na opuszczenie kamienicy. Po jakimś czasie przyszedł do mieszkania mój mąż i gdy pytałam dlaczego wrócił do domu skoro musiał zorientować się iż jesteśmy w kotle on oświadczył że musi zniszczyć pewne materiały które znajdowały się w mieszkaniu aby nie dostały się w ręce UB. Chcę zaznaczyć że gdy kuzyn mąż powiedział mi że dom nasz stanowi kocioł ja zniszczyłam wszelkie dokumenty związane z działalnością okupacyjną moją i męża w konspiracji. W pewnym momencie do mego mieszkania weszło dwóch osobników ubranych po cywilnemu ale mieli opaski białoczerwone na rękawach i po tym a nadto zbudziła na to że byli uzbrojeni w karabiny i pistolety można było się zorientować że byli milicjantami. Przeprowadzili oni w moim mieszkaniu przeszukanie przy czym przeprowadzali je w ~~złym~~ taki sposób iż wszystkie rzeczy wyrzucali na podłogę tak że spowodowali bałagan i rozpr-

1/2/46

cd przesłuchania sw Teresy Wsiłek w dniu 1 marca 1990 r

Po dokonanych przeszukaniu milicjanci polecieli mnie, mężowi i kuzynowi opuścić mieszkanie i udać się razem z nimi. Ja przygotowałam dla siebie i męża niezbędne przedmioty z garderoby i bielizny ~~gdy~~ oraz środki higieny na wypadek ar szowania. W grupie około 50 osób zostaliśmy ~~poprowadzeni~~ pieszo do siedziby UB przy placu Inwalidów. Konwojowało nas kilkunastu uzbrojonych milicjantów. Te 50 osób stanowili ludzie którzy w czasie urządzanego kotła weszli do naszej kamienicy. Innych lokatorów kamienicy poza mną i mężem milicjanci wtedy nie zatrzymali. ~~Przy okazji~~ Rzekomą przyczyną urządzania kotła w naszej kamienicy było to że miał się tam schronić jakiś oficer niemiecki. Po dorowadzeniu całej kolumny na plac Inwalidów rozdzielono kobiety od mężczyzn a ja umieszczona została w małym pomieszczeniu koło dyżurki i po jakimś czasie zostałam wezwana na przesłuchanie. Przesłuchiwało mnie trzech Ubowców ubranych w cywilne ubrania z których znałam jednego i wiem że nazywał się Krawiec. Był in z zawodu rzeźnikiem i przed wojną miał on sklep mięsny w Bronowicach na Zarzeczu a ja w tym czasie też mieszkałam w Bronowicach. W czasie przesłuchania zarzucił mi że ja w czasie okupacji współpracowałam z Niemcami i żądano abym się do tego przyznałam. Następnie wypytywano mnie o działaczy ludowych i ich działalność. Ja zaprzeczyłam szawianym mi zarzutom a jeżeli chodzi o działaczy ludowych przyznawałam się tylko do znajomości z nimi nie mówiąc nic na temat ich działalności czy kontaktów. Pytano mnie m.i. o Narcyza Wiatra. Na UB przesłuchiwana byłam kilkakrotnie razy nawet w hocy. W czasie przesłuchania była kilkakrotnie poniżana. M.i. Krawiec bił mnie nogą od stołka. Po pierwszym przesłuchaniu umieszczono mnie w piwnicy budynku w celi gdzie było ko 30 kobiet. W kilka dni po zatrzymaniu przewieziono mnie do siedziby UB w Myślenicach. Jechałam z jakimś majorem UB ubrany był on w mundur i stąd wiem jaki miał stopień a byłam konwojowana przez dwóch szeregowych żpłnierzy. Gdy wprowadzono mnie do budynku UB w oknie piwnicy zauważyłam znanego mi Józefa Gajocha który widząc że go zauważyłam położył palec na ustach dając mi do zrozumienia abym nic nie mówiła. Na UB w Myślenicach przesłuchiwano mnie jacyś Rosjanie i Polacy. Rosjanie byli w mundurach. Pytano mnie o Narcyza Zawojnę, Jana, Józefa i Ketrzynę Gajoch ale ja na ten temat nic im nie powiedziałam. W Myślenicach byłam dwa dni i przewieziono mnie spowrotem do Krakowa.

2/2/17

cd przesłuchania sw Teresy Wsłek w dniu 1 marca 1990 r

W Krakowie nudał przebywałam w pownicy i co jakiś czas ~~wajterana~~ byłam na przesłuchania. W tej chwili nie potrafię powiedzieć jak długo byłam aresztowana w każdym razie kilka tygodni dłużej niż niż miesiąc. Grożono mi wywozem na Syberie. O moim aresztowaniu dowiedział się mój brat Jan Skwira który był delegatem rządu lub. lskiego w Bębicy i on przyjechał do Krakowa i musiał być w mojej sprawie w WUBP albowiem powiedział mi o tym przesłuchający mnie Krawiec który oświadczył przy tym że mógł za. knąć również mego brata na co ja mu oświadczyłam że było by to bardzo ładnie gdyby wilk wilka zjadał. Po jakimś czasie po tej rozmowie z Krawcem zostałam zwolniona. Jeszcze będąc w aresztach UB otrzymałam gryps od Wojciecha ^{jakiegoś} iż Zawojna został zastrzelony. Po wyjściu z UB przez kilka miesięcy byłam inwigilowana, czyłam że za mną chodzą o obsarwiają moje mieszkanie ale zatrzymana już nie byłam. W tym samym dniu co im mnie zwolniono męża. Jak pwoiedziałam od czasu wypuszczenia mnie z areastu UB aż do obecnej chwili nie byłam już zatrzymawana ani wzywana na UB. Nie byłam też świadkiem w żadnej sprawie pko ludowcom. Po wyjściu z aresztu dowiedziałam się że "arcyz Wistr został zastrzelony na plantach krakowskich koło kina Wenda ale kto go zastrzelił nie wiem. Słyszałam nazwiska Pencarczyk i Tomasz ale nie potrafię powiązać ich w jakąś sytuacją. Nazwiska Paryża nie znam. Ja będąc aresztowaną nie byłam przesłu, chiwana przez prokuratora i nie otrzymałam postanowienia o aresztowaniu. Poza Krawcem przesłuchiwali mnie jeszcze inni funkcyjnarjusze UB ale ja ich nazwisk nie znam a nawet nie potrafię dzie opisać ich wyglądu. Ja żadnego zawiadomienia o sposobie zakończenia mej sprawy nie otrzymałam. Mąż mój zmarł w roku 1986 , kuzyn Nikołaj również już nie żyje. Słyszała że Krawiec również zmarł.

Odczytano

Jan Skwira

Do odczytania dodaje: Ja w sprawie zabójstwa Zawojny nie byłam nigdy przesłuchiwana ani na UB, ani na MO czy w Prokuraturze.

Odczytano

W. Prok.

1/2/18

GENERAK FUNDACJA

MIEJSKI ZWIĄZEK SPŁACENIC
Oddział w Krakowie
ul. Pędzichów 17

Inwalida Wojenny
(Pieczęć podłużna (opustowca))

KSIĄŻKA Nr 9806

INWALIDA WOJENNY - WOJAKOWY

Nazwisko Wsołek

Imię Teresa

Data urodzenia 28.9.1909

Kraków dn. 17.9. 1993 r.



Uprawnia do korzystania ze zniżek w opłatach za przejazdy kolejami państwowymi i PKS według ulg taryfowych dla inwalidów wojennych i woj-skowych.

INWALIDA I GRUPY oznaczonej do bezpłatnego przejazdu wraz z przewodnikiem **Ważna do dnia**



Podpis posiadacza książki Teresa Wsołek

~~Ważność książki przedłużono do końca:~~

~~Ważność książki przedłużono do końca:~~

19	r. 19	r. 19	r. 19	r. 19
19	r. 10	r. 19	r. 19	r. 19



II. Materiały uzupełniające relację:

- Kserokopia s. 132-133 książki "Na partyzanckiej polce 60'"
4-ca, autorzy Barbara Matusova, Kriatkovska. Msp. K. 2,
s. 1-2.
- "Odstawienie pomnika Narcyza Giatra "240jny". Msp. Kserok.
z "Wieści" nr 33, 10. VIII. 1992, autor: Języ Garmorska
K. 1, s. 3.
- Wypis z Kartoteki pers. nr 2630 Muzeum Hist. w. Krakowa,
"Alicja Pomorska". Msp. Org. K. 1, s. 4.
- "Tęcia" z ulicy św. Gertrudy, art. Języ Garmorskiej w:
"Wieści" nr 17, z dn. 26. IV. 1992, s. 1 i 4. Fotogr. Msp. Ksero,
K. 2, s. 5-6.
- Biogram Teresy Wsolek (pośmiertny). B. d. Bez autora,
Msp. Org. K. 1, s. 7.
- Informacja o nadaniu T. Wsolek orderu VM. Przyślanie
puc. M. Suleja, 8. II. 2006. Msp. Org. K. 1, s. 8.
- Wspomnienie Teresa Wsolek ps. "Gadula" - autor Władysław
Gardala w "Wieści" nr 24, z dn. 19. 6. 94. Fotogr. msp.
Kserokopia, K. 1, s. 9.
- Nekrolog Teresy Wsolek z d. Skirna. Msp. Kserokopia,
K. 1, s. 10.

...
... dla LZK

Teresa Wsotkova
Wraclaw

Barbara Matusek, Kniablovsk
"Na partyzanckim nosy boj"
Warszawa

s. 132-133

11/2

taktowy dla „Rocha”, z którego korzystała także Komenda Okręgu BCh, oczywiście w zmienianych dość często lokalach. Przyjeżdżający tam łącznicy z terenu otrzymywali polecenia, materiały, kontakty, zostawali zapotrzebowania na dokumenty i zabierali już przygotowane. Podczas moich licznych wyjazdów w teren dyżury za mnie pełnili: Leganówna, Jekielek, a czasem Mazurek.

K. Gajochówna w swoim mieszkaniu na Pędzichowie miała stałą skrzynkę kontaktową, głównie dla powiatu krakowskiego.

Także mieszkanie Teresy Wsołkowej w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej 23 stanowiło punkt kontaktowy dla okręgu i powiatu krakowskiego, a ponadto „Zawojna” miał tam jedną z kwatery przeznaczoną do spotkań z komendantami obwodów BCh. Tam też odbywały się różne odprawy i spotkania, a także kursy satelitarne ZK prowadzone przez dr Ferkównę. W 1944 r. Teresa, która była łączniczką komendanta „Zawojny”, została wysłana do Pilzna odległego o 32 km od Tarnowa, aby przywieźć rannego bechwea. Niejeden raz zresztą wozila meldunki, rozkazy, broń dla terenowych oddziałów BCh, a także lekarstwa i środki opatrunkowe dla LZK.

Przy rozdziale prasy i przygotowywaniu jej dla całego terenu, co odbywało się w mieszkaniu Jana Smolarka na Kalwaryjskiej, pomagały koleżanki, głównie Leganówna, a w kolportażu miejscowym — całe koło miejskie LZK.

Łącznicy terenowi przywozili materiały i kontaktowali się w specjalnych punktach łączności, których mieliśmy w Krakowie 7.

Obok wymienionych skrynek-punktów łączności jeszcze wiele mieszkań działaczy ludowych służyło za miejsca narad i konferencji władz wojewódzkich. Odbywały się w nich także spotkania z okazji przyjazdu przedstawicieli centrali względnie terenu.

Przykładowo wymienię kilka takich mieszkań: „Babci” Hulewiczowej, matki prof. Jana Hulewicza, K. Bałalowej, moje na Zagrodach 22, Buczków, Smoleniów, H. i S. Mierzwów, Marii Senderek, Julii Pająk „Hanki”, Jana i Zofii Szczepańskich.

Wszędzie gdzie działały komórki LZK, na wsi i w mieście, pomagały w konspiracyjnej pracy matki, stanowiąc oparcie dla elzetek.

W zachowanych w moich zbiorach rozliczeniach kasowych czytamy m.in. o wielu setkach metrów białego i czerwonego płótna, zakupionych na opaski mobilizacyjne BCh. Ileż wspomnień wywołuje taka pozycja! Bo nie sztuka było kupić płótno, ale trudniej wymierzyć, pokroić na odpowiednie ilości dla wszystkich powiatów, dołączyć pedzle, farbę do malowania orzełków i symboli BCh, porobić paczki i zająć się ich rozestaniem. Nieocenioną pomocą w tych sprawach, jak i innych, np. kolportażowych i wydawniczych, służyła nam „Babcia Matusowa”, jak zwano popularnie moją matkę Franciszkę Andrusikiewiczową, która po pracowitym dniu, po uspieniu dwu małych wnuków (moich synków), zgłaszała swą gotowość do pracy dla LZK, wierna, oddana, odpowiedzialna i pracowita. Była jakby honorowym członkiem LZK, jak tysiące innych matek w licznych domach ludowych całej polidzienniej Polski.

Wszystkie członkinie LZK na terenie Krakowa były włączone do współpracy z „Rochem” i Batalionami Chłopskimi w zakresie łączności i kolportażu. Ja prowadziłam przez 2 lata punkt kon-

"Więści", nr. 33, 10.VIII.1992 autor Jerzy Garrowolski 11/3

Poniedziałek
10 sierpnia 1992
Adres: Rynek Główny 29
Redakcja: tel. 21-82-71, fax 21-99-06
Administracja: tel. 21-99-01
Biuro Ogłoszeń: tel. 22-71-26
Nakład: 45 tys.

ogółem ratunkowe przyjęło wyjątkowo mało zgłoszeń. Praktycznie nie było zaslabięć spowodowanych rekordowym upałem. Lekarz dyżurny sądził, że mało ludzi zostało w Krakowie, bo wyjechali na weekend. Spodziewał się zwiększenia wezwań późnym popołudniem. **Mał**

Odsłonięcie pomnika Narcyza Wiatra „Zawojny”

Komendantowi

Wczoraj na Plantach odsłonięto pomnik upamiętniający śmierć pułkownika Narcyza Wiatra „Zawojny”, który zginął 47 lat temu z rąk funkcjonariuszy UB.



przeszedł na Planty między ulicami Sienna, Dominikańska i św. Gertrudy. Jest to miejsce, w którym zginął plk „Zawojna” i gdzie ustawiono pomnik.

Obelisk w kształcie kotwicy — symbolu Polski walczącej, wykonany na podstawie projektu Bronisława Chromego, odsłonił dawny przełożony pułkownika „Zawojny” Komendant Główny BCH, Szef I Oddziału Sztabu Komendy Głównej AK gen. bryg. Franciszek Kamiński. Pomnik poświęcił ks. bp Julian Grobliński. Kompania Czerwonych Beretów oddała salwę honorową.

W uroczystości wzięli również udział prezes PSL Waldemar Pawlak, wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk, posłowie i senatorowie ziemi krakowskiej. **Mał**

Nawbierw szym Plachnie Teresa Wsotek

Edycja Teresa Wsotek

Plk Narcyz Wiatr „Zawojna” był synem chłopca z Nowosadeczczyzny. W organizacjach chłopskich zaczął działać podczas studiów na Uniwersytecie Poznańskim. Brał udział w kampanii wrzesniowej, a następnie w ruchu oporu. Był komendantem VI Okręgu Batalionów Chłopskich na Małopolskę i Śląsk oraz zastępcą komendanta Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej.

Niedzielne uroczystości rozpoczęła Msza św. w Kościele Mariackim. Następnie pochód

Muzeum Historyczne m. Krakowa, Oddział "Ulica Pomorska"

11/4

Kartoteka pers. nr. ~~7543~~ 2630

NAZWISKO: Wsołek

IMIONA: Teresa

PSEUD:

BIBLIOGRAFIA: 735 Str: 133

ORGANIZACJA: Bataliony Chłopskie

PRZYDZIAŁ: O. Kraków

BIBLIOGRAFIA 735 Str: 133

Aresztowanie: BIBLIOGRAFIA:

Opuścił Monte: BIBLIOGRAFIA:

Data śmierci: BIBLIOGRAFIA:

SYMBOL: K FOTO:

w jej krakowskim domu przy ul. Radziwiłłowskiej 23 odbywały się kursyć sanitarne, łączniczka N. Wiatra, przywiozła w 44. rannego partyzanta z m. ć Pilzno [735/133]
w 43. złożyła w lkalu przy ul. Kanoniczej przysięgę na ręce B. Matusowejć [735/130]

Zróżle:

735 / 133 - Matusowa Barbara, Na partyzancki poszły bój, s. 130, 133, Ludowa Spółdzielna Wydawnicza, Warszawa 1970

Mija 47 lat od tragicznej śmierci komendanta VI Okręgu BCh na Małopolskę i Śląsk — Narcyza Wiatra „Zawojny”. Znana jest już dokładna oświata w życiu droga Narcyza Wiatra i domu przy ul. św. Gertrudy 16 przez Planty krakowskie do tego skrawka zieleni blisko Poczty Głównej, gdzie zatrzymały go strzały zabójców.

Znane też są nazwiska głównych sprawców tego politycznego morderstwa, choć nie wszystkich. Na te i inne pytania odpowie być może śledztwo starannie prowadzone przez Prokuraturę Krakowską. Miejsce tragicznej śmierci na Plantach upamiętni wkrótce pomnik według projektu znanego krakowskiego rzeźbiarza Bronisława Chromego, który — co trzeba podkreślić — projekt ów sporządził społecznie.

O życiu „Zawojny” i jego śmierci napisano już prawie wszystko — choć jeszcze 5 lat temu Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie zwrócił uwagę na celownemu redaktorowi „Więści” nie podejmować tematu. W publikacjach o „Zawojnie” pojawiają się często nazwiska: Stanisława Marczar, Barbary Marusowej, Jan Witaszka, Józefa Marchinkowskiego, Mieczysława Kabata, Jara Mazurka, Wojciecha Jękielka, Kazimierza Gajocha-Witaszkowej.

W głębokim namiasie cieniu pozostał dotąd postać Teresy Wesołej łączniczki BCh, właścicielki mieszkania na II piętrze przy ul. Gertrudy 16. Mieszkała, gdzie tak często spotykał się ze swoimi podkomendantami Narcyz Wiatr i z którego wyszedł wraz ze swoją kuzynką Zuzanna Wątróbską 21 kwietnia przed północą.

JERZY GAWRONSKI

„TECIA” Z ULICY ŚW. GERTRUDY

Gospodarstwo w Wiewiórcy, które miało stać się podstawą utrzymania dla 11-osobowej rodziny. Teresa wraz z siostrą, ukochany rolniczą Szkolę Gospodyń Wiewiórcy w Szynwaldzie. Po ukonczeniu tej szkoły Teresa pracowała przez 10 lat w cukierni na Wozniaka przy ul. św. Tomasz.

Tak było 20 kwietnia 1945 roku. Ale wreszcie „Tecia” otrzymała polecenie nie służbowe, ale koleżeńskie od krakowskich wiczarzy. Miała zamieszkać na Radziwiłłowskiej, aby ktoś przydadłowo nie zajął ich lokalu. „Tecia” wprowadziła się do naszego lokalu na Radziwiłłowskiej —

W rocznicę śmierci Narcyza Wiatra „Zawojny”

niem, aby Plantami spokojnie obejść do dworca. Na jego wyjście od 5 rano czekało już kilku nastu ludzi z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie i Mysłenicach.

Teresa Wesołek nazywana zdrobniale przez kolegów „Tecia” do wybuchu wojny prowadziła bardzo spokojne, normalizowane życie. Ojciec Wojciech Skwira, rolnik, pochodził z Negoszyńska. Matka Julia z Dąbia w woj. tarnowskim. Ojciec dwukrotnie wyjechał do Ameryki i rezultatem tych wyjazdów było 30-morgowe

Później miała — na krótko — swój własny sklep w Bronowicach. Należała wraz z mężem do ZMW RP „Wiel” a mąż zakładał wraz ze Stanisławem Mierzwą pierwsze wiołowe kofa. Krakowscy wiołarze mieli swój lokal przy ul. Radziwiłłowskiej 23.

Domu Ludowym „Wista”. Tutaj pani Teresa spotkała po raz pierwszy Narcyza Wiatra „Zawojnę”. Później był częstym gościem w jej domu, a do mieszkania przy ul. św. Gertrudy miał nawet klucza i niekiedy przychodził pod nieobecność gospodarzy.

Wojna będzie trwała najwyżej pół roku — to lokal trzeba zachować. Nie tylko wiczarze rywali się ościanając perspektywę tej wojny. Obok sali nadad były dwa pokoje i kuchnia — Teresa Wesołek spowodowała się tam i mieszkała prawie

przez całą okupację. Był to wyprawdzie raczej pokój sztabowy, dwukamerny, niekiedy sypialni, to właśnie chodziło. Przez dwa pokoiki na Radziwiłłowskiej drzewiarstwo się wielu żołnierzy BCh, rannych AK-owców, rów-

niek kilku zbiegłych z obozu w Oświęcimiu Żydów. Taką działalność niemał na oczach gestapo w najbliższym sąsiedztwie. Dworca Głównego wytrzyma wielkiego opatowania i odważ. Obie te zalety posiadał w wystarczającym stopniu przywódca ludowej konspiracji w Małopolsce — Stanisław Mierzwa, Wojciech Jękiel-

tek Jan Witaszek i Narcyz Wiatr „Zawojna”, który kierował podziemną armią BCh liczącą 40 tys. żołnierzy. Teresa Wesołek do BCh została zaprzysiężona przez Jana Witaszka. Została łączniczką. Przenosiła prasę podziemną, meldunki, rozkazy i pieniądze. Miała przy sobie pistolet, nie musiała go jednak nigdy użyć. Nie znała do końca języka niemieckiego, rzykowała własnie każdego dnia. Miałam więc szczęścia, niż rozumu — mówi z uśmiechem jak gdyby czując się dość jeszcze

„Więści”, Nr. 17, dn. 26.10.1992, s. 114
autor: Jerzy Gawronski

Prof. dr. H. Biełomska

11/5
w temu, że przeżyła. Na pewno była odważna, świadczą o tym różne trudne sytuacje, w jakich się znalazła. Miała też życiowy spryt, refleks, a więc cechy w konspiracji bezcenne. No i w końcu była młoda, bardzo ładną dziewczyną. To też odwraca uwagę.

Jedną z wielu rewizji w jej domu prowadzona tym razem przez granatową policję. Pani Teresa wiedziała, że są w domu jakieś dokumenty Wojciecha Jekielka, ale nie potrafiła ich znaleźć. Za to policjant znalazł je natychmiast. Przeczytał i mówił — Czy pani wie co panią za to czeka. No to Wsołkowa nie zastanawiając się ani sekundy wyrwała mu te papiery i wrzuciła do pieca. — Co pani robi — zapytał zdezorientowany policjant — No jakby mnie miało coś czekać, to wolę spalić.

Innym razem sąsiadka krzyknęła na korytarzu, że gestapo przyjechało autami. Pani Teresa zdążyła wrzucić tylko do ognia najbardziej niebezpieczne dokumenty. Nie było mowy o tym by pójść do piwnicy, a tam był cały arsenał. Była godzina 16.00. O 17.00 miał przyjść wracający z Warszawy Wojciech Jekielek. Natomiast w domu leżał ranny żołnierz AK. Za chwilę mocne

(Ciąg dalszy na str. 4)

Proszę N. Bibiucke
11/6

(Ciąg dalszy ze str. 1)

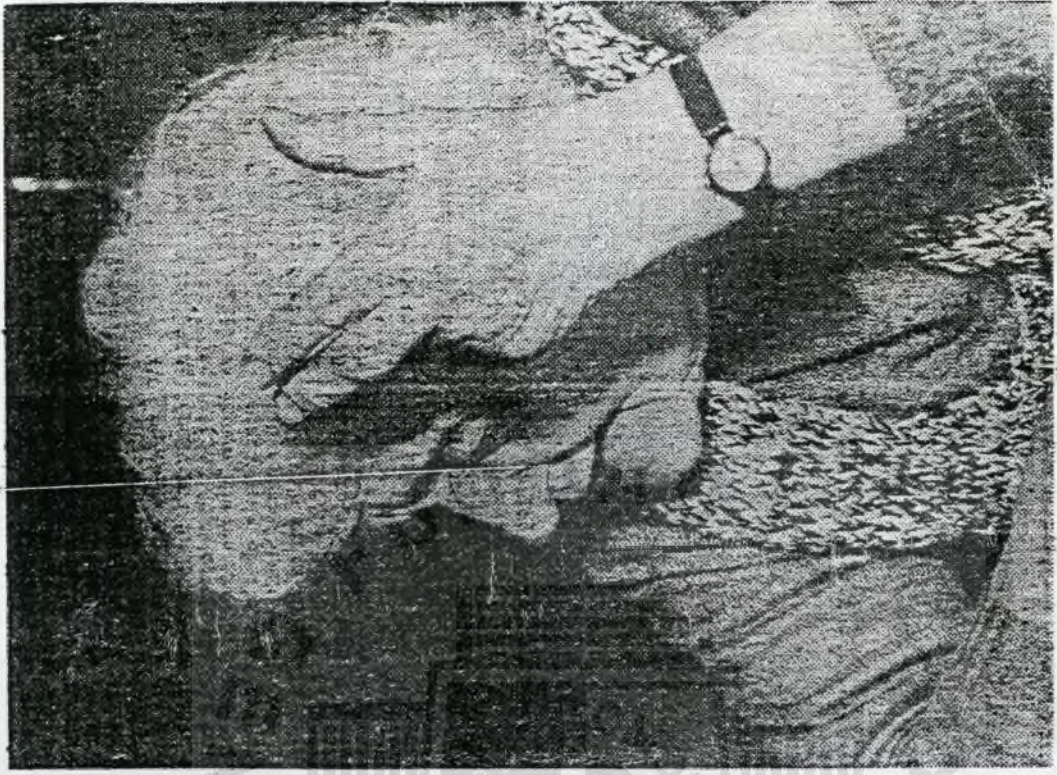
pukanie i do mieszkania wchodził 16 żołnierzy w hełmach. Pierwsze pytanie — kto to jest i ruch ręką w stronę łóżka, gdzie leży żołnierz. Pani Teresa dyskretnie mruży okiem i jak może tak tłumaczy, że to ktoś bliiski jej sercu, niekoniecznie mąż.

Rewizja była gruntowna, każda skrytka przeszukana trzy razy. Jeden z Niemców idzie z panią Teresą do drugiego pokoju. Tam znajduje kennkarty i osobno zdjąca gotowe do nalepienia. Pani Teresa zrobiła najbardziej niewinną ze swolch młn i mówi, że nie ma pojęcia co to jest, bo dopiero wczoraj się tu sprowadziła. Młody chłopak w mundurze (mówił po polsku) okazał się członkiem (też się zdarzało). Kazał pani Teresie to wszystko zniszczyć, a do swolgo kolegi, który przyjeździł z pomocą powiedział, że on już wszystko sprawdził.

Okrutny cios, z którego długo nie mogła się podnieść, zadali Niemcy Teresie Wsolek 23. marca 1943 roku. Kolejną ofiarą pa-cyfikacji gestapo padła Wiewiórka, a spośród 23 śmiertelnych ofiar bestialski najazd najciężej dotknął dwie rodziny — Skwirów i Wałegów. Hitlerowcy rozpoczęli swoją akcję od domu Skwirów. Dom ostrzelali z broni maszynowej a następnie wrzucili do środka granat, który zabił matkę 73-letnią Julię i śpiącą przy niej 12-letnią wnuczkę. Następny granat i serle z broni maszynowej zabijają ojców Wojciecha, siostrę Antoninę i brata Kazimierza. Dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze gestapowcy

Gajochówna i uspiekowala się mna, żeby mi się nie stało. Słowo strażęcie różne ma brzmienie zależnie od sytuacji. Szczęście pani Teresy polegało na tym, że przyszła, a nie że było jej dobrze i wojenne represje jej nie dotknęły. — Proszę pana tyle bicia, co ja dostatałam i od Niemców i od Ruskich i od swolch. Żaden mi nie istował. Pierwsi bili Niemcy. Zostala wzięta z łapanki ulicznej w Dębicy i przewieziona do obozu w Piaszowie. Nic obciążającego wtedy przy sobie nie miała, ale gestapowcy lubili bić profilaktycznie. Robili to z prawdziwą przyjemnością.

Drugie bicie było już od swolch, choć nie jestem pewien czy to właściwe słowo, ściślej związane z zasadką na „Zawojnę”. Gdy pani Teresa wróciła do domu zastała tam „Zawojnę” z kuzynką Walerią i Wątróbską „Cyganiką”. Porozmawiali chwilę po czym wyszła kupić cukier. Na schodach zobaczyła stojących dwóch mężczyzn w cywilu. Nie miała wątpliwości kto to i krzyknęła głośno na cały korytarz: — Co ci szpiele tutaj robia. Nic nie odpowiedzieli, tylko odwrócili się plecami. Pani Teresa obezšla dom dokoła, wróciła do pokoju i powiedziała „Zawojnie” że jest śledzony. Niewiele sobie z tego robił. Począł uspokajać Wsolkową, że w tego typu doniesieniach jest zawsze i procent prawdy i 99 procent fantazji. Wkrótce się okazało, że był to ten jeden procent. Pani Teresa wyszła z domu po raz drugi, tym razem na długiej, a jak wróciła w domu był już kocioł. Zgarnęła do niego bezpie-



Teresa Wsolek

Fot. L. Kostus

'TECIA' z ulicy św. Gertrudy

Bardzo dobrze jak będzie wilk wilka nożem!

podpalili. Cudem uniknęli spłonienia tywcem dwaj bracia Andrzej i Bronisław oraz siostra Władysława, którzy zdołali schronić się na strychu. Kiedy hitlerowcy zadowoleni z dokonanego dzieła odeszli, bracia i siostra zeskoczyli ze strychu na ziemię i uciekli do sąsiedniej wsi Mokre.

— Myślałam, że do Wisły się rzucę — mówi pani Teresa. Wtedy wzięła mnie do siebie Kasia

Przyszli na górę. Za pasem mieli granaty, przez plecy przewieszony karabin, w jednej ręce granat, w drugiej rewolwer. Dosłownie jakby się spodziewali zastać całą komendę Odręgu. Po przewracaniu wszystko do góry nogami. Nie znaleźli nic.

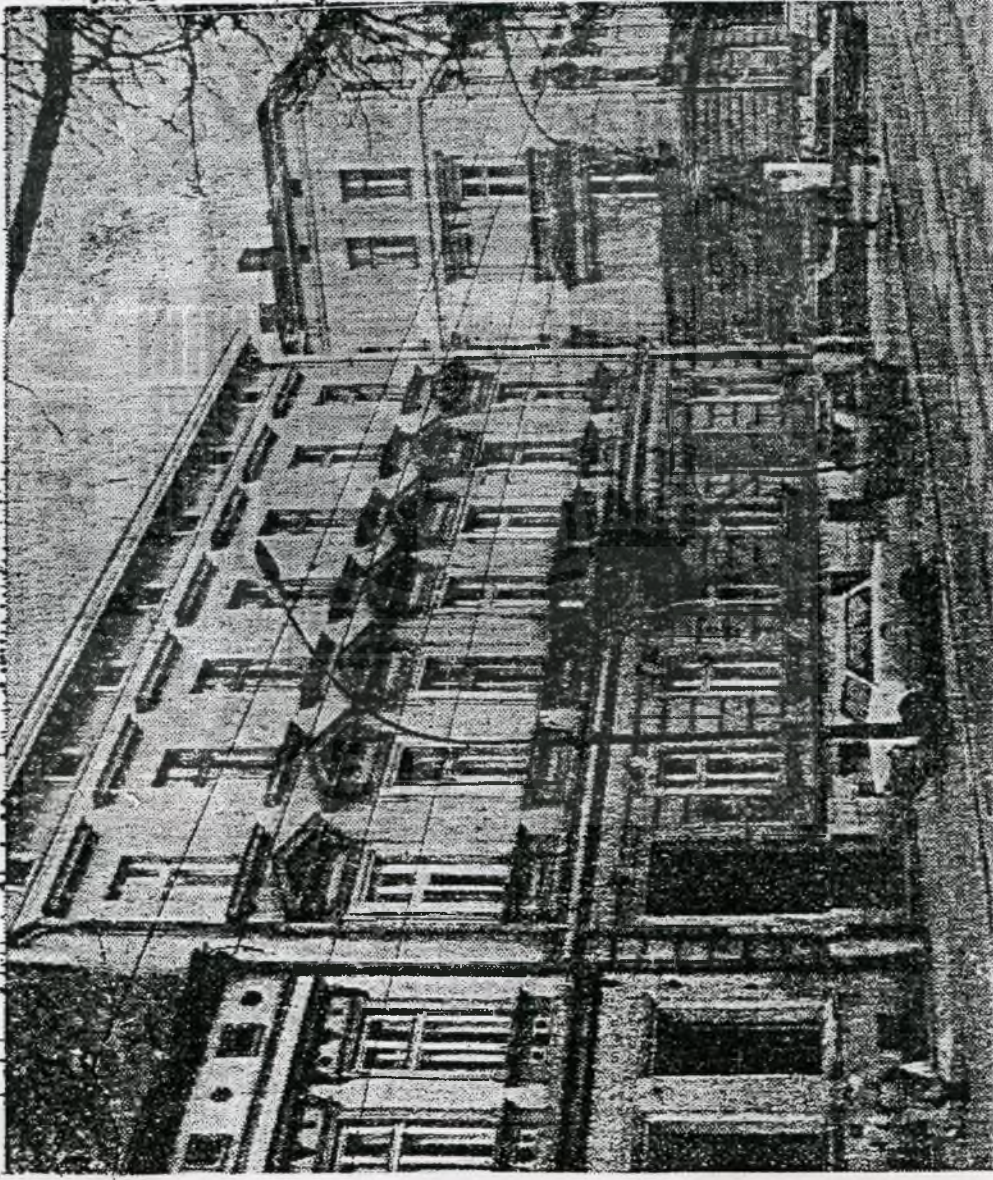
Potem wzięli mnie i męża na plac Inwalidów — do piwnic — mówi pani Wsółkowa. Tam nawet garstki słomy nie było żeby

się położyć. Podczas przesłuchania bili mnie nogą od krzesła gdzie popadło, najmocniej po głowie. Z wszystkich osób, które zostały w tym dniu zatrzymane tylko mnie i męża przewieźli do Myślenic.

Tam dostaliśmy się w ręce NKWD. Pytali kto do nas przychodził, kto rozmawiał z „Zawojną” i o czym. I bili, bardzo bili. Ja wtedy jeszcze nie wiedziałam, że „Zawojna” nie żyje. Dopiero

w Myślenicach jeden chłopak dał mi gryps, że „Zawojna” został zabity na Flantach. Strasznie się wtedy spłakałam, przez kilka dni nic do ust nie mogłam wziąć.

Z przesłuchujących najmocniej zapamiętała pani Teresa prokuratora Krawca. Od długiego wzięcia, może od śmierci wybałwil Wsółków Jan Skwira — brat Teresy, delegat Rządu Lubelskiego i żołnierz Armii Ludowej. Gdy po jego interwencji prokurator wezwał Wsółkową i powiedział: — No mogłem go zamknąć, ja nie namyślałam się ani chwili odpowiedzieć; — Bardzo dobrze jak będzie wilk wilka zjadał. Jan Skwira nie zrobił kąpieli politycznej ani żony, wrócił na rodzinną gospodarkę.



Kamienka przy ul. św. Gertrudy 16.

Fot. L. Kostus

Jaki był Narcyz Wiatr „Zawojna”? Na to pytanie pani Teresa odpowiada z pewnym trudem. Był odważny, prawdomówny, rzetelny. Niewiele wnosł do nowego do charakteru tej niletuzińskiej postaci. We wspomnieniach „Zawojna” rysuje się prawie posagowo, nie jako pełnokrwisty człowiek z wadami i zaletami. A jednak wbrew temu wszystkiemu Narcyz Wiatr wydaje mi się być godnym obiektem dla wnikliwego reportera pełniącego czasy nieco już odneutralizowanego lewicującego ludowy przed wojną lewicujący w Beresiu Kartuskiej, po wojnie wiążący się aktywnie w nową rzeczywistość polityczną i zamordowany przez reżyserów tej rzeczywistości — na tle bezwzględnej walki politycznej jaką z kolegami „Zawojny” toczyła PPR. To losy, które mogą stanowić ilustrację walki toczącej się między reprezentującym demokrację — Polskim Stronnictwem Ludowym i idącym ze Wschodu, potężnym — totalitaryzmem.

JERZY GAWROŃSKI

⊗ dla Krakowa i okręgu krakowskiego

Teresa Wsołkowa - żona Borusława

z domu Skwira, ps. Jadzia

urodzona we wsi Wiewiórków /albo Wiewiórkowo/, pow. Dębica.

Już przed wojną mieszkała w Krakowie, gdzie zarobkowała jako służąca. Pochodziła z rodziny biednej i wielodzietnej. Należała do związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici".

W czasie wojny należała do Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet Kobiet na terenie Krakowa. Była łączniczką komendanta BCH na okręg Małopolski i Śląska - Narcyza Wiatra ps. Zawojna". W jej domu mieścił się punkt kontaktowy LZK, którego była współorganizatorką i działaczką. W czasie wojny jej rodzina wieś była przez Niemców spacyfikowana, co dotknęło również zamieszkałą tam rodzinę.

Z jej mieszkania przy ulicy Gertrudy 14 m 16 w Krakowie wyszedł w dniu 21 kwietnia 1945 r. komendant okręgowy BCH Narcyz Wiatr i został na Plantach zatrzymany przez funkcjonariuszy UB i zastrzelony. Teresa Wsołkowa była aresztowana. Nekrolog, jaki się ukazał po jej śmierci /jest w posiadaniu dr. hab. Aliny Fitowej- historyka Ruchu Ludowego, głównie w czasie okupacji/ :

Teresa Wsołkowa zmarła w wieku 84 lat, w dniu 13 maja 1994 r. w Krakowie. ~~Odznaczona Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari V klasy~~ Pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Odznaczona Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari /V klasy/.

Przyścisł M. Sulej 8 II 2006

| 1. dz. 1754 | WSK-412 | 07 | II/8

Teresa Wsolek z d. Skwira

Córka Wojciecha i Julii z d. Wałęga. Urodziła się 28 września 1909 r. w Wiewiórcze. Przed śmiercią mieszkała w Krakowie przy ul. Świętej Gertrudy 16 m. 12a. Zmarła 13 maja 1994 r.

Nadanie orderu Virtuti Militari V klasy jako żołnierzowi Batalionów Chłopskich zostało zweryfikowane przez Główną Komisję Weryfikacji Odznaczeń przy Zarządzie Głównym ZBoWiD 22 kwietnia 1966 r.

Źródła:

DW UdsKiOR, Wykaz nr 10 GKWO ZG ZBoWiD z 8 sierpnia 1966 r., poz. 69. (oraz inform. uzyskane przez PESEL).

**Zam. jej akta kombat. w zarządzie okręgowym ZKRP i BWP w Krakowie.
Zobaczyć czy jest w bazie mianowań !!!**



wpisane do komputera
Dk. 10.06

Wieszc "Nr. 24"

19.6.94
Teresa Wsołek



ps. „Jadzia”

19 maja br. na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie pochowana została Teresa Wsołek, ofiarna działaczka ruchu ludowego i konspiracyjnego ruchu oporu. Z serdecznym żalem pożegnali ją działacze PSL i żołnierze BCh.

Teresa Wsołek całe życie poświęciła wsi. Była organizatorką kół ZMW RP „Wici”. Wyszła za mąż za wiciarza Stanisława Wsołka i razem z nim należała do najruchliwszych

działaczy. W okresie okupacji wyróżniała się odwagą w działalności konspiracyjnej. Na polecenie Kierownictwa Konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego zamieszkała w domu Stronnictwa przy ul. Radziwiłłowskiej 23 w Krakowie. W tym domu odbywały się nie tylko spotkania działaczy, lecz była tam tajna drukarnia, w piwnicy magazyn broni, a w mieszkaniu Teresy ps. „Jadzia” leczyli się bechowcy, znajdowali schronienie żołnierze AK i Żydzi.

W 1943 r. spotkał Teresę straszliwy cios. W jej rodzinnej wsi Wiewiórcze koło Dębicy, Niemcy przeprowadzili pacyfikację i zabili jej rodziców, brata, dwie siostry i małoletnią siostrzenicę. Po tej tragedii musiała zmienić mieszkanie. Przeniosiła się na ul. św. Gertrudy 16, do jednego z punktów kontaktowych Komendy VI Okręgu Batalionów Chłopskich na Małopolskę i Śląsk. Często korzystał z jej mieszkania komendant VI Okręgu, Narcyz Wiatr ps. „Zawojna”, a także Komendant Główny BCh Franciszek Kamiński. Wykonywała wiele bardzo trudnych zadań wykazując ogromny spryt, pomysłowość i opanowanie w najtrudniejszych momentach. Z jej mieszkania wyszedł 21.07.1945 r. Komendant „Zawojna” na Planty Krakowskie, gdzie zabili go funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa z Myślenic. Nastąpiły aresztowania. Ujęto około 50 osób, w tym Teresę i jej męża. Obydwoje zostali wywiezieni do Myślenic na przesłuchania. Teresa Wsołek była bita kijami do utraty przytomności, ale nie wydała nikogo. Jakimś prawie cudem została wypuszczona z więzienia, lecz straciła zdrowie. Jej patriotyczną, ofiarną pracę i postawę ocenił Komendant Główny Batalionów Chłopskich gen. Franciszek Kamiński. Na jego wniosek odznaczona została Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari przyznawanym tradycyjnie wyższym dowódcom na frontach. Odznaczona została również Krzyżem Batalionów Chłopskich. Ofiarna, szlachetna i uczynna, odważna i pogodna i wszystkim zawsze życzliwa taką pozostanie w umysłach, w pamięci i w sercach ludowców, a szczególnie kolegów-żołnierzy BCh.

Władysław GWIZDAŁA

Kopia nekrologu przekazana przez autora M. Bierzmański



TERESA

W SOŁEK

z d. SKWIRA

CZŁONEK BATALIONÓW CHŁOPSKICH ps. " JADZIA "
ODZNACZONA KRZYŻEM SREBRNYM
ORDERU VIRTUTI MILITARI

UKOCHANA SIOSTRA i CIOCIA

przeżywszy lat 84, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona
Św. Sakramentami zmarła, dnia 13 maja 1994 r.

NABOŻEŃSTWO Żalobne przy Zmarłej odprawione
zostanie w czwartek dnia 19 maja 1994 r. o godz. 11⁰⁰
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu:

SIOSTRY, MARYSIA i RODZINA



- III/1. Materiały dotyczące rodziny relatorów:
- Informacje o rodzinie Teresy Wsorkowej, uzyskane w toku rozmowy telef. pniei Kr. Hołtowa 28.09.2006. Msj. ovyg-k.t.s.t.



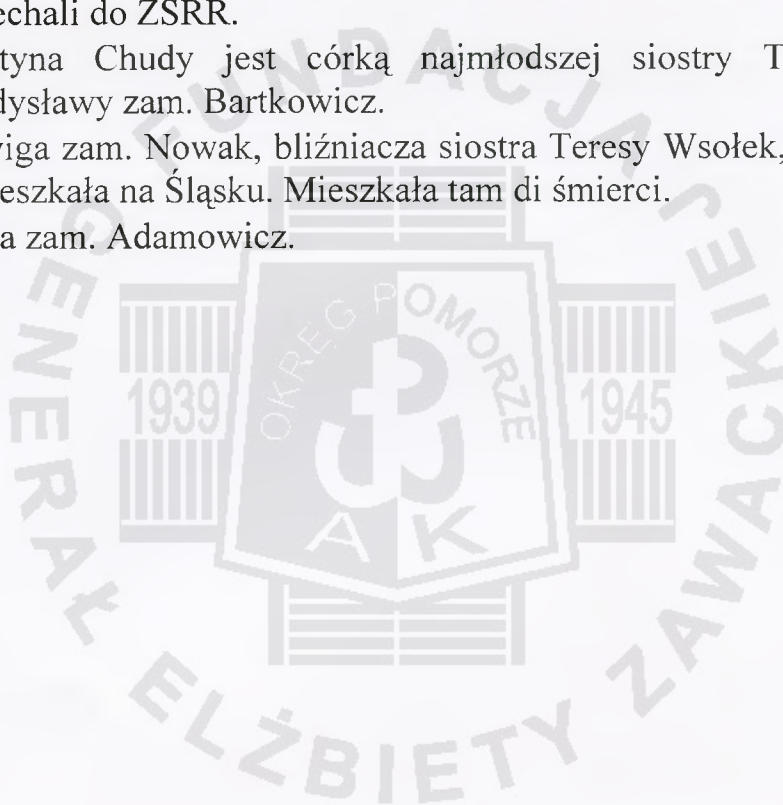
III/1/1

Krystyna Chudy, Wiewiórka 69, 39-209 Zasów - siostrzenica Teresy Wsołkowej, córka jej siostry Władysławy Bartkowicz)

Rozmowa telefoniczna 28 stycznia 2006 r.

Dodatkowe informacje:

- Cała rodzina Skwirów była zaangażowana w konspiracji Ruchu Ludowego. Przez ich dom przewijało się wiele osób. Utrzymywali kontakt z Krakowem (BCh), pomagali w ucieczkach jeńców radzieckich z pobliskiego obozu, w tę akcję był szczególnie zaangażowany Kazimierz.
- Maria Dumanowska była córką Józefy, jej mąż był komunistą. Wyjechali do ZSRR.
- Krystyna Chudy jest córką najmłodszej siostry T. Wsołkowej Władysławy zam. Bartkowicz.
- Jadwiga zam. Nowak, bliźniacza siostra Teresy Wsołek, przed wojną zamieszkała na Śląsku. Mieszkała tam do śmierci.
- Maria zam. Adamowicz.



IV - Korespondencja:

- 15. stycznia 2006 r. list Stanisława Kopeć do siostry Teresy Wsolek. Rkp. z kserokopie, w tym jedna z adnotacją M. Bierneckiej. K. 2, s. 1-2.
- 30. 01 / 2. 02. 2006 - list Krystyny Hojtuć do E. 2. Msp. oryg. z odrysowaniem adnotacji E. 2. K. 1, s. 3.
- 7. luty 2006 - e-mail Krystyny Hojtuć do E. 2. syduku komp. K. 1, s. 4.
- 18. III. 2006 - list Marii Bierneckiej do Fundacji. Rkp. oryg. K. 1, s. 5.
- 28. stycznia 2006 - zapis rozmowy telefonicznej Krystyny Hojtuć z siostrzenną relatorką Msp. oryg. K. 1, s. 6.



IV/1

Kraków 15 stycznia 2001 r.

Szanowna Pani!

Stosownie do mojego przyzwolenia, złączam do niniejszego listu 8 zdjęć z uroczystości pogrzebowych na Cmentarzu Rakowickim, naszej niezapomnianej działaczki ludowej śp. Teresy Wsółek, którą pożegnaliśmy w dniu 19 maja 1994 r.

Koleżanka Teresa była zastępcą i pełną poświęcenia działaczką w Związku Młodzieży Wiejskiej R.P. "Wici", w Stronnictwie Ludowym, w Batalionach Chłopskich, w Polskim Stronnictwie Ludowym i w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach. W dniu 20.04.1945 r. zatrzymała się w jej mieszkaniu, przy ul. Gertrudy 16 płk. Marcyz Wiatrowski, dowódca Komendant Batalionów Chłopskich na Małopolsce i Śląsk. W następnym dniu 21 kwietnia 1945 r. został on zastrzelony na Krakowskich Plantach przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa z Krakowa i Myślenic.

Osobiscie byłem kilka razy w jej mieszkaniu w Krakowie, przy ul. Gertrudy 16 i podziwiałem artystycznie wykonane przez nią samą prace haftarskie. Dużo rozmawialiśmy o jej działalności w ruchu ludowym a zwłaszcza w Batalionach Chłopskich. Jej mieszkanie było często meliną dla działaczy konspiracyjnych i punktem kontaktowym dla prasy konspiracyjnej B.Ch. Po wojnie była bardzo czynna w nierolniczych organizacjach wiejskich, a po ucieczce Stanisława Nikołajowicza razem z nami jechała do Wierchosławic, dla utworzenia pamięci przywódcy polskich chłopów, Wincentego Witosa. Była również uczestnikiem różnych innych uroczystości, organizowanych przez Krakowian ludowców. Jej nagłą śmiercią byliśmy wszyscy przygnębieni, ponieważ nigdy nie kłóciła się ze swoim zdrowiem, ale cierpliwie i spokojnie była przygotowana na swoją ostatnią wdrożkę. Bezbroniemy zawsze i serdecznie ją wspominali, wciąż jej pamięci!

Karolowi Pani nasz serdeczny pozdrowień

Stanisław Kopeć

list Stanisława Kopca
do siostry Teresy Wsółek > przestany wraz
ze zdjęciem swego autorstwa - M. Bierzucha 19/2
Kraków 15 stycznia 2001.

Szanowna Pani!

Stosownie do mojego przyzwolenia, załączam do niniejszego listu 8 zdjęć z uroczystości pogrzebowych na Cmentarzu Rakowickim, naszej niezapomnianej działaczki ludowej śp. Teresy Wsółek, którą pożegnaliśmy w dniu 19 maja 1994 r.

Kolejanka Teresa była zastawioną i pełną poświęcenia działaczką w Związku Młodzieży Wiejskiej R.P. "Wici", w Stronnictwie Ludowym, w Batalionach Chłopskich, w Polskim Stronnictwie Ludowym i w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach. W dniu 20.04.1945 r. zatrzymał się w jej mieszkaniu, przy ul. Gertrudy 16 ptk. Marcyz Wiatr ps. "Zawojna" Komendant Batalionów Chłopskich na Małopolskę i Śląsk. W następnym dniu 21 kwietnia 1945 r. został on zastrzelony na Krakowskich Planach przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa z Krakowa i Myślenic.

Osobiście byłem kilka razy w jej mieszkaniu w Krakowie, przy ul. Gertrudy 16 i poobrazowałem artystycznie wykonane przez nią same prace haftarskie. Dużo rozmawialiśmy o jej działalności w ruchu ludowym a zwłaszcza w Batalionach Chłopskich. Jej mieszkaniem było często miejsce dla działaczy konspiracyjnych i punktem kontaktowym dla prasy konspiracyjnej B.Ch. Po wojnie była bardzo czynna w nierozłącznych organizacjach wiejskich, a po ucieczce Stanisława Mikolajowicza razem z nami jechała do Wierchosławic, dla uczczenia pamięci przywódcy polskich chłopów, Wincentego Witosa. Była również uczestnikiem różnych innych uroczystości, organizowanych przez Krakowskich Ludowców. Jej nagłą śmiercią byliśmy wszyscy przygnębieni, ponieważ nigdy nie kuliła się na swoje zdrowie, ale cierpliwie i spokojnie była przygotowana na swoje ostatnie wędrowki. Bezbrakim i serdecznie ją wspominali, cześć jej pamięci!

Kartą Pani noc serdecznych pozdrowień

Stanisław Kopeć

[autor także zdjęć samą siostrą w Wierchosławicach
- 14.02.01 Bierzucha]

P. 137/06

IV/3 B135

Kraków, 30/ stycznia 2006 r.

21/06

Ksero da
Wsołek

Kochana Elu !

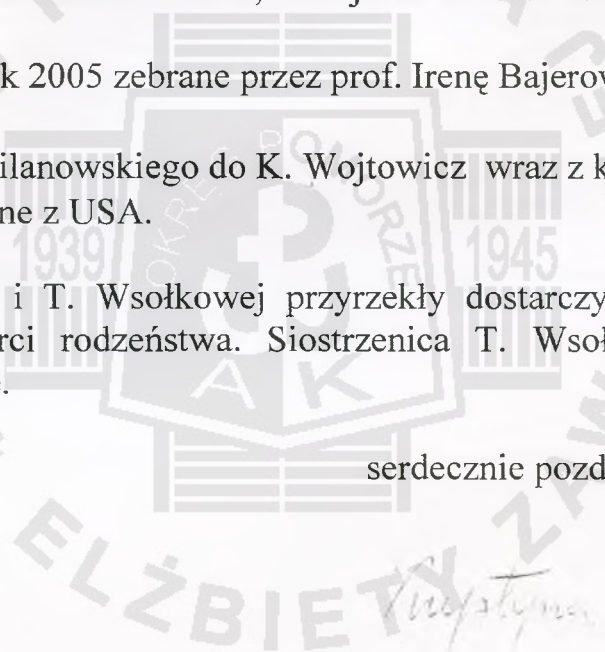
W załączeniu przesyłam:

- Biografię **Genowefy Ulan** z załącznikami: zdjęcie, pismo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu; kartotekę Personalną z Biograficznej Bazy Komputerowej MmK i odpis Ankiety Personalnej z MmK; ksero z książki J. Bratko *Gestapowcy*, s. 184-18; ksera legitymacji; zeznania przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (3x); spis treści wspomnień *To przekłete polskie plemię, nikt mu rady nie da*; zeznanie Ireny Ulan przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich i odpis Ankiety Personalnej z MmK;
- Biografia **Teresy Wsołek** z załącznikami: relacja Krystyny Chudy; materiały z Archiwum ZBoWiD-u w Krakowie; zeznanie przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich; relacja T. Wsołek złożona prof. Alinie Fitowej;
- Nekrologi za rok 2005 zebrane przez prof. Irenę Bajerową;
- kilka kart "i";
- list Tadeusza Kilanowskiego do K. Wojtowicz wraz z kartami "i";
- wiersze przysłane z USA.

z ksero
do ksero
ksero
H

Rodziny G. Ulan i T. Wsołkowej przyrzekły dostarczyć dodatkowo lata urodzenia i śmierci rodzeństwa. Siostrzenica T. Wsołkowej przyrzekła również jej zdjęcie.

serdecznie pozdrawiam



6-0-0-2
młody Wsołek
Wsołek

Wł do historii przygotujcie...
Bajantem
projekt i jak się ma...
byłi...
W

P.S. dostarczyć zeszyty historyczne nr 5 (20) i 7

Wojtowicz Krystyna, znowu dostarczyła
tę książkę...
czy...
Pozdrawiam
K.

p. 174/06

Ksena dla Teresy Wsołek UM

1714
B/35

Elżbieta Zawacka

Od: <krystyna_wojtowicz@poczta.onet.pl>
Do: Elżbieta Zawacka <zawacka@wp.pl>
Wysłano: 7 lutego 2006 10:03
Załącz: Wsołek Teresa.doc
Temat: dot. T. Wsołek

Kochana Elu! W ubiegłym tygodniu przesłałam materiały dot. Genowefy Ułan i Teresy Wsołek. Wczoraj dowiedziałam się, że w biografii T. Wsołek popełniłam błąd. Na s. 3, w informacji dot. jej rodziców napisałam, że pomagali w ucieczkach jeńców radzieckich. Otóż w pobliskim Pustkowie był obóz koncentracyjny, w którym więziono Polaków i Żydów, a nie jeńców radzieckich. Załączam poprawioną biografię. Zdjęcia Wsołkowej przysłę za kilka dni. Serdecznie pozdrawiam Krystyna

krystyna_wojtowicz@poczta.onet.pl

17/5 18/III 2006.
Teresa Wsotek z d. Skwira
ps. "Jadzia", wotmian Sz. "Roch"
Pch i L. Zł - ps. Rybica i następni Kraków

W zbiorzeniu 11 dokumentów o charak-
terze osobowym (kopie) i wspomnieniowym
(tygodnik "Wiści"), także liczne składowe
ścienne fotografie wykonane przez Stanisława
Kopera z Krakowa - charakteru ruchu
wiewięgo i ludowego, który w pełni doku-
mentuje wszystkie ważniejsze wydarzenia
tego społeczeństwa. Teresa Wsotek zastąpiła
swoją trwałą pamięć w historii wsi i Polski.
Zmarła 13.V.1994, pochowana w Krakowie
na Rakowickim Cmentarzu.
Marian Buzmełz

Przystąpił M. Buzmełz 24/III 06

IV/6

Krystyna Chudy, Wiewiórka 69, 39-209 Zasów - siostrzenica Teresy Wsołkowej, córka jej siostry Władysławy Bartkowicz)

Rozmowa telefoniczna 28 stycznia 2006 r.

Dodatkowe informacje:

1. Cała rodzina Skwirów była zaangażowana w konspiracji Ruchu Ludowego. Przez ich dom przewijało się wiele osób. Utrzymywali kontakt z Krakowem (BCh), pomagali w ucieczkach jeńców radzieckich z pobliskiego obozu, w tę akcję był szczególnie zaangażowany Kazimierz.
2. Maria Dumanowska była córką Józefy, jej mąż był komunistą. Wyjechali do ZSRR.
3. Krystyna Chudy jest córką najmłodszej siostry T. Wsołkowej Władysławy zam. Bartkowicz.
4. Jadwiga zam. Nowak, bliźniacza siostra Teresy Wsołek, przed wojną zamieszkała na Śląsku. Mieszkała tam do śmierci.
5. Maria zam. Adamowicz.

mgr Krystyna Wojtowicz
ul. Czarnowiejska 97a/10
30-049 Kraków, Poland
tel. +48 (12) 632-60-73
krystyna_wojtowicz@poczta.onet.pl

Krystyna Wojtowicz

1. N WsoTel 12555M T... /usr

2. I. ps. Teresa C. Wójcicka

3. ur. 1909. M. 28.

4. st.

5. Org. BCH

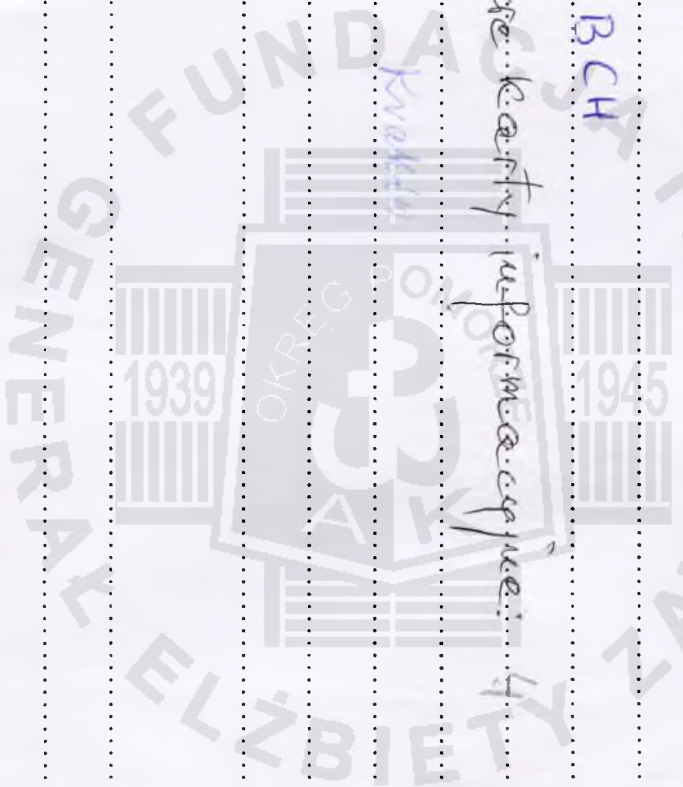
6. przydz. *Kwaki*

7. funkcje
.....
.....

8. nr w konty 570

9. źr. protok. 1

JK 5668/w
22. IV 66



1. Heiō brek, Heiō PRL brek.

2. nie sprowadzono kartonów KHR ^{brek}

3.

4.

5.

6.

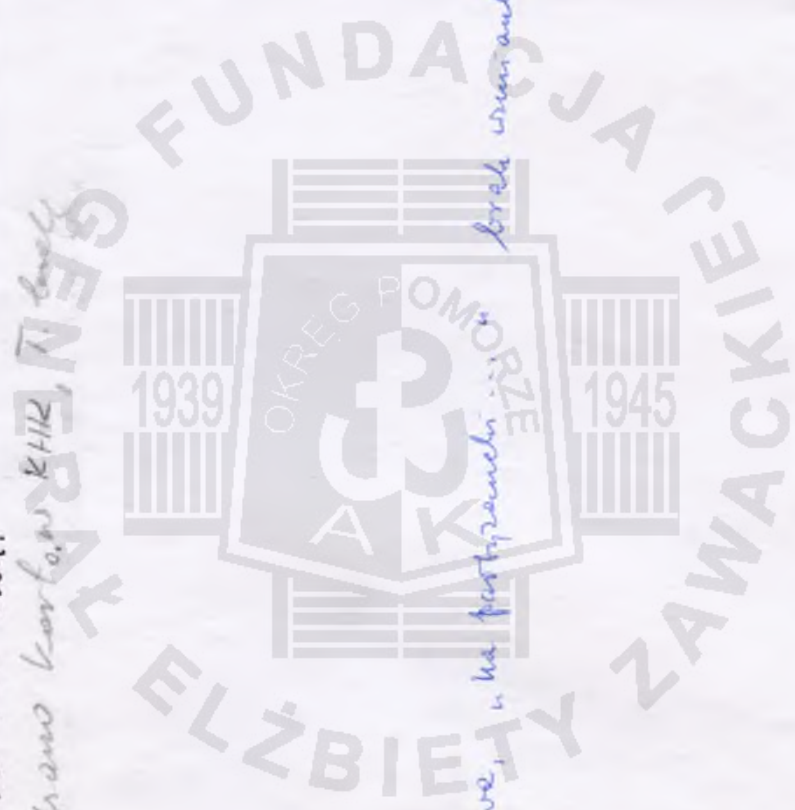
7.

8.

9.

10.

11 B. Matraszewska, u ka. partyzanckich ^{brek} wzmianki, brok w st. Dzięte-
rzy.



Krzyż Virtuti Militari

BCh
Kraków

Wsołek Teresa

Kartoteka pers. nr. 2630

Zródło: Biograficzna Baza Komputerowa Oddziału
Muzeum Historycznego m. Krakowa,
Kraków, ul. Pomska 2

K.Wojt., 2002

		brok a Mr. Kasty 540
1	Nazwisko	Wsołek
2	Imię	Teresa c. Wojciecha
3	Data en / rocznik	28. 11. 1909
4	Stopień wyksz. / tytuł	-
5	Organizacja	Beh
6	Pracodawca / org. / jedn.	-
7	Funkcja	-
8	Mr. Praca	-
9	Źródło	protab. 1

Krzyż Virtuti Militari

BCh
Kraków

Wsełek Teresa

Kartoteka pers. nr. 2630

Zródło: Biograficzna Baza Komputerowa Oddziału
Muzeum Historycznego m. Krakowa,
Kraków, ul. Pomska 2

K.Wojt., 2002

matematyka E.2. - V.02

WSO EK UM
Menie

- K. Wajtonicz obiecuje materiały

Zob. Kom. E2 z K. Wajtonicz 25 VII 25 e-mail
1/2 618 / 05

T. 3707/WSK

BCH

WSOŁEK Teresa

śd. Skwina

ps. "Jadzia"

v). Fotografie

1. W domu rodzinnym, druga od lewej, [b.d.]
wiewiórka, repr., (15,3 x 10,2), szt. 4
2. z rodziców Skwinów, przed wejściem, [b.d.]
repr., (15,3 x 10,2), szt. 1
3. Rodzice Teresy z dziećmi, [b.d.] repr., (15,3 x 10,2)
szt. 1
4. zdj. Teresy Wsotek w wieku 58 lat,
repr., (15,3 x 10,2), szt. 1
5. W dniu odświeżenia pomnika, [b.d.] repr.,
(15,3 x 10,2)

- fot. przystała K. Wojtowicz, dn. 13. 11. 2006r.

2. Świt. 2012 v.

VI | 1



W domu rodzinnym w Wieniörce: matka Julia z siostrkami
i córkami Antonieną i Władystawą. Od lewej: Marysia
Jumanowiska, Julia Skwira, siostrzka, Antonina, Władystawa.



w domu wdrinnyu w Wlewojce:
Matka Julia z wnuczkaui i ciotkami Antonina
i Wladyslawu
Od lewej: Marysia Dumanowska, Julia Skaira, wnuczka,
Antonina, Wladyslaw

031 +XX,+XX NNNNNNNN
Photo002.jpg

Przyśle K. Wojtowicz

II/2



Tereza Wsołkova z rodiny Skirou - pred dojcom
Tereza stoi druga od lewej, usmiechnuta.



Teresa Usatkowa z wsi Skwiny
- przed wojną
(Teresa na odwrocie znaną kopią)

2)

031 +XX, +XX NNNNNNNN
Photo003-1.jpg

Przysłała K. Dojtoricz



Rodnice Tereny Mšotkové a děti s nimi i snuše a její děti:
siedra, Julia i Wojciech Skřivonice, a Rezej dode b a bci Julii s toj
Marysja Dumianovska,
stoją od Rezej: Antonina, Andreej, Kacimierz, Jan, Władysław.

VI
| 3



Rochice Teresy Wsolkowej z dzieciemi i wnucz-
kami: - siedzą Julia i Wojciech Skwinowie
3) - z lewej obok babci Julii stoi Marysia
Dumanowska
- stoją od lewej: Antonina Andrzej,
Krzysztof, Jan, Władysław

031 +XX, +XX NNNNNNNN
Photo001-1.jpg

Przyjęte K. Wojtowicz

v/4

1



Wsołek Jeresa



4) Tevesa Wbótele 58 letnia



Przyjęte K. Wojtowicz

2

VI/5



opis na odwrocie fotogr.
Teresa Wsotek w dniu
odsłonięcia Pomnika „Zerwojny”

1. Tezaki osobowe

2. T. 3707/WSK

3. repr.,

4.

5. WSOŁEK Teresa

Za. Skwina

ps "Jawzia"

6.

7.

8. Uwagi: opis na odwrocie fotopr.

Teresa Wsołek 58 letnia

Z. świt. 2011r.



5) Teresa Wbótek w dniu odwołania
Pomnik "Zawojny"

Pomnik "Zawojny"
ptk. Nanaya Wóclaw Zawojny

Pracownice K. Wojtowicz

++

WSOŁEK Teresa

Źd. Skwina

ps "Jadzie"

VI. Fotografie

- 6-9. Encewystość popnebowe, Kralow 1841r., kolor - szt. 4
(wydruki z płyty).
- 10-11. Odstonienie pomnika Narajza Uiatra na Placach
w Krakowie - sierpień 1992r. wydruki kop. z płyty.
- 12. Fotografia legitymacyjna Wsołek Teresy - wydruk kop. z płyty.

plus kserokopie zdjęć 6-11 (szesć sztuk).

fol. pnystała K. Wojtowicz, dn. 13. II 2006r.

uwaga: Wewnątrz dowej koperty - koperta mniejsza
z uacniej pnystanym zdjęciem rodzinnym
relatoru (1-5).



1/1



1/1



1/1

19 maja 1944 - na uroczystości pogrzebowej na
Cmentarzu Rakonickim w Krakowie Sp. Tereny Wsółek
zakładowej drzewiarstwa ludowego - Sł., Wiś., BCh i P.S.L.

Fot. S. KOPEC

L-7

19 maja 1944 - na uroczystości pogrzebowej na
Cmentarzu Rakonickim w Krakowie Sp. Tereny Wsółek
zakładowej drzewiarstwa ludowego - Sł., Wiś., BCh i P.S.L.

Fot. S. Kopec

SL-8

Fot. M. Bieunadze 26.11.06

13 maja 1944 - na uroczystości pogrzebowej na
Cmentarzu Rakonickim w Krakowie Sp. Tereny Wsółek
zakładowej drzewiarstwa ludowego - Sł., Wiś., BCh i P.S.L.

Fot. S. KOPEC

SL-11

13 maja 1944 - na uroczystości pogrzebowej na
Cmentarzu Rakonickim w Krakowie Sp. Tereny Wsółek
zakładowej drzewiarstwa ludowego - Sł., Wiś., BCh i P.S.L.

Fot. S. KOPEC

SL-9



Gruszele M. Biernackie 21 III 06

Odświeżenie Pomnika Narcyza Wiatra
na Placiku w Kroskowie - sierpień 1992 r.



VI/10



VI/11

Teresa Wsołek
z odświeżeniem

WSOLEK TERESA
G. WUJWICHA
UR. 28 09 1909
WIELICZKA
51-048 KRAKÓW
UL.
784 Nr. ew. 154 127



VI/12



WSOLEK Teresa

